Nr 91. Kraków, Piątek 22 Kwietnia 1898. Rocznik XVII

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	16 zł. w. a.	8 zł. w. a.	4 zł. w. a.	1 zł. 35 ct.
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 70 „
W Państwie Niemieckiem	24 „ „	12 „ „	6 „ „	2 „ — „
We Włoszech, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajach	28 „ „	14 „ „	7 „ „	2 „ 35 „

Pojedynczy numer kosztuje 8 ct., z przesyłką pocztową 10 ct.: — we Lwowie w Biurze dzienników A. Olszewskiego ul. Kilińskiego 2 i Piehna, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 8 ct.
Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.
Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. *Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.*
Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.
Telefonu Nr. 41.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:
miejscową: Administracya *Nowej Reformy* i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *Nowej Reformy.* — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, Plac Maryacki, 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, Rynek. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka, 18.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia przyjmują Biura dzienników: We **Lwowie** Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — W **Tarnowie** Józef Pisz. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** Krzyżanowski. — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku Bazylei i Wrocławiu). — A. Opelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmiedt, M. Dukes, H. Schalek, J. Danneberg. — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette. directeur, Rue Caumartin, 61.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** po 30 centów od wiersza za każdy raz. — **Nekrologia** po 15 ct. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 50 ct. od wiersza. — **Załączniki** do *Nowej Reformy* (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 ct. od 100 egzem. dla miejscowych prenumerat. Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym.

Kraków, 21 kwietnia.

Widoki dla rozpoczętej wczoraj sesyi parlamentarnej są bardzo niepomyślne. Agitacya radykalna w okręgach wyborczych niemieckich, jakkolwiek spotkała się tu i owdzie z silniejszą cokolwiek opozycyą umiarkowanych żywiołów, wyszła z tej próby właściwie zwycięsko i położenie musi być rzeczywiście groźne, skoro nawet poseł Steinwender wyraźnie, w ostatniej chwili, stanął po stronie obstrukcyonistów i skoro rada miejska w Chebie przyjęła rezygnacyę dra Schückera, wyrażając mu dla zachowania przyzwoitości, wdzięczność swoją za sumienne wypełnianie obowiązków radzieckich.

Wypadki te muszą oczywiście odbić się głośnem echem w parlamencie, a dyskusya nad oskarżeniem hr. Badeniego i nad *lex Falkenhayn* doleje jeszcze oliwy do ognia. Nie można bowiem przypuścić ani na chwilę, aby prawica, wobec namiętnych niewątpliwie wycieczek Schönererowców i partyi ludowej niemieckiej, przysłuchiwała się rozprawom spokojnie, aby nie odpowiedziała na zarzuty przeciw sobie skierowane, aby milczała wobec tryumfalnego wycia Teutonów.

Jakoż w dzisiejszych dziennikach wiedeńskich spotykamy już wiadomość, że w dyskusyi, rozpoczętej wczoraj, zabierze głos były wiceprezydent Izby dr. Kramarz i że mowa jego wywoła nowe skandale. Nie wątpimy ani na chwilę, że przepowiednie te spełnią się co do joty i że Wolf do dawniejszych przyda jeszcze świeże wawrzyny.

Obraz naprężonej sytuacyi odbija się ponuro w dziennikach wiedeńskich. Ogółem nic mają one już żadnej nadziei i katastrofę uważają za nieunikniona. Wyjątek stanowi półurzędowy *Fremdenblatt*, który usiłuje jeszcze przekonać zwaśnione stronnictwa o potrzebie zawieszenia broni i złagodzenia walki narodowościowej. Przedstawia więc opłakane położenie ekonomiczne państwa, upadek przemysłu i rolnictwa, zmniejszenie się eksportu, słowem używa argumentów i słusznych i trafnych po raz setny, i po raz setny, jak mniemamy, bez skutku.

Inne dzienniki, więcej zrezygnowane, widzą już w najbliższej przyszłości i §. 14 i widmo absolutyzmu i przyznają zupełną słuszność wywodom posła Szpindlera, który niedawno na zgromadzeniu wyborców zapowiadał rządy niekonstytucyjne na przeciąg całego roku.

A jeżeli *Fremdenblatt* w wspomnianym wyżej artykule, z pewnym rodzajem pogróżki zwraca uwagę Słowian, że dla nich owe rządy absolutne mogą i będą równie niewygodne, a może niewygodniejsze niż dla Niemców, to na odwrót powiedzieć należy, że w takim wypadku główny cel obstrukcyi niemieckiej nie będzie osiągniętym, że mianowicie rozporządzenia językowe trwać będą w swej mocy dalej, bo niepodobna przypuścić, aby rząd, jakikolwiek on będzie, próbował nowych eksperymentów i zamierzał dla 8 i pół milionów Niemców traktować 14 milionów Słowian, jako narodowości niższe pod względem cywilizacyi i praw obywatelskich. Na krok tak hazardowny nie zdobędzie się dziś chyba i najczarniejszy reakcyonarynsz.

Czują to widocznie i Niemcy sami, kiedy w ostatniej chwili, zwracają się z błagalną niemal prośbą do rządu, aby ich ratował. Nie ustawa językowa, nie cofnięcie rozporządzeń Gautschowskich, ale wprost wyjaśnienie dane z ławy ministeryalnej, przez hr. Thuna, może uspokoić opozycyą niemiecką. „Jeżeli Niemcy otrzymają pewne rękojmie, że życzenia ich jak najprędzej, chociażby nie w tej chwili, będą spełnione, natenczas możemy dalej mówić, natenczas czynności parlamentarne nie doznają bezwarunkowej przeszkody“, — tak odzywa się *Deutsche Ztg* w wstępnym artykule a i *N. Presse* także zdaje się całą swoją nadzieję pokładać w mądrości rządu, który dla Niemców ma złote zbudować mosty.

Może to wszystko i prawda, ale trudność tkwi w tem, że jeżeli stronnictwa niemieckie same pomiędzy sobą nie są w stanie zgodzić się na jeden wniosek językowy, to jakimże cudem zdola ich zadowolnić projek rządowy? Wtedy znajdzie się zawsze ktoś, co przeciw narzuconemu z góry wnioskowi zaprotestuje, i urządzać będzie po staremu obstrukcyę.

Kto pragnie szczerze zgody, ten powinien mieć cel jasno wytknięty, a nie szukać coraz to nowych wybiegów dla ratowania siebie i swego mandatu. Podobne postępowanie nie odpowiada godności cywilizowanego narodu i wielkiego stronnictwa parlamentarnego.

Z Rady państwa.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby poselskiej wniósł rząd **przedłożenia ugodowe.** Przedłożenia te dotyczą w pierwszym rzędzie odnowienia **traktatu cłowo-handlowego** z krajami korony węgierskiej na czas do 31 grudnia 1907 roku.

Traktat ten bardzo mało tylko różni się od traktatu dawniejszego. Niezmienioną została ogólna zasada, wedle której Austrya i Węgry tworzą jeden okręg cłowy, otoczony wspólną cłową granicą.

Zmiany w traktacie handlowo-cłowym dotyczą następujących punktów:

1. Rewizya taryfy cłowej.

Oba rządy zobowiązują się do rozpoczęcia rokowań, celem utworzenia nowej, powszechnej taryfy cłowej, albowiem dotychczasowy traktat cłowo-hadlowy z mocarstwami zagranicznemi ubiega z dniem 31 grndnia 1903 roku. Nowa taryfa cłowa wykończoną ma być do 31 grudnia 1902 roku.

2. Zniesienie obrotu mlewa.

Z dniem 1 stycznia 1899 roku zostaje zniesioną restytucya cłowa za mlewo *(Mahlverkehr).* dla młynów w granicach cłowych, które mielą na wywóz zboże zagraniczne. W motywach podniesiono, że postanowienie to czyni zadość niejednokrotnie objawianym życzeniom młynarzy i rolników austryackich.

3. Kwestya taryfy.

Koleje państwowe Austryi i Węgier obowiązane są do ustanowienia bezpośredniej taryfy dla ruchu tranzytowego towarów.

Tajne stopy taryfowe i nadal będą wykluczone.

Obniżenie taryfy i opusty, przyznane dla tranzytowego ruchu zagranicznych towarów na liniach jednego państwa, przyznane być muszą także równym produktom drugiego państwa na linii prowadzącej do tej samej stacyi granicznej.

4. Fachowi referenci.

W porozumieniu z ministrem spraw zagranicznych, ministerstwa zawodowe wysyłać mogą za granicę fachowców, w celu studyowania spraw handlowych, rolniczych i technicznych.

5. Statystyka ruchu towarowego.

Oba rządy starać się mają o zbieranie materyału statystycznego, odnoszącego się do ruchu towarowego między Austryą a Węgrami.

6. Pośrednie podatki.

Wedle postanowień obowiązującego obecnie traktatu cłowego i handlowego, żadne z obu państw nie ma prawa podwyższenia podatków pośrednich, mających bezpośredni wpływ na produkcyę, bez zezwolenia strony drugiej. Kiedy więc Węgry podwyższyły podatki od piwa, wódki i cukru, uczynić to mogły tylko pod postacią podatków spożywczych, pobieranych nie przy produkcyi, ale w stadyum późniejszem. Forma ta okazała się niedogodną i dlatego też wedle nowej ustawy obu stronom przysługiwać będzie prawo pobierania dodatków do podatków pośrednich.

7. Tyrolskie cła zbożowe.

Podatek krajowy przy dowozie zboża do Tyrolu zniesiony być ma najpóźniej z końcem r. 1903.

8. Dostawy.

W sprawie dostaw każdy z rządów zachowuje sobie wolną rękę.

9 Handel bydłem.

W sprawie tej nie było w dotychczasowym traktacie wyraźnych postanowień. Objęte nowym projektem postanowienia są następujące:

Zwierzęta i produkty zwierzęce, pochodzące z obrębu jednego państwa, traktowane będą wogóle zasadniczo nie inaczej, jak równe transporty własnego państwa.

Transporty zatem pochodzące z okolic wolnych od zarazy, a nadchodzące na miejsce przeznaczenia w stanie zdrowym, wejść mogą w wolny ruch drugiego państwa. W razie skonstatowania choroby przy transporcie bydła, można go odesłać napowrót; w razie zawleczenia zarazy lub istnienia jej w okręgu granicznym, wolno będzie wywóz ograniczyć lub zakazać.

10. Sztuczne wina.

Nowe przyjęte co do tego artykułu postanowienie obowiązuje oba rządy do wspólnego stworzenia ustaw co do fabrykacyi i sprzedaży sztucznego wina. Ustawy te zapobiedz także mają fałszowaniu ważniejszych produktów rolniczych i artykułów, do produkcyi rolniczej służących.

11. Czas trwania traktatu.

Traktat cłowy i handlowy zawarty być ma na czas od 1 stycznia 1899 r. do 31 grudnia 1907 r. Gdyby nie nastąpiło wypowiedzenie, traktat przedłuża się każdym razem na dalszych lat 10. Wypowiedzenie nastąpić ma każdorazowo przed upływem przedostatniego roku, poczem natychmiast rozpocząć się mają nowe rokowania.

Drugim ważnym punktem przedłożeń ugodowych jest zapowiedziana **reforma podatku spożywczego.** Przedłożenie to odnosi się do podatku od wódki, piwa, cukru i oleju skalnego. Potrzebę podwyższenia podatku spożywczego motywuje rząd całym szeregiem koniecznych wydatków, które z natury rzeczy z istniejących źródeł budżetowych pokryte być nie mogą, a które bądź to ze względu na ustawy już istniejące, bądź też ze względu na uchwały, przez Radę państwa powzięte, są nieuniknione.

Do rzędu tych wydatków należy podwyższenie poborów służbowych urzędników państwowych, potrzebne ze względu na reformę procedury podwyższenie budżetu ministerstwa sprawiedliwości, jakoteż ze względu na reformę podatkową potrzebne zwiększenie liczby urzędników podatkowych. Do tego dodać należy wydatek na podwyższenie płac oficerów i urzędników armii i obrony krajowej, które nastąpi prawdopodobnie równocześnie z podwyższeniem płac urzędników cywilnych.

Również decydujący tu wpływ wywiera żądanie akcyi państwowej na korzyść finansów krajowych. Przekazane tą drogą zostanie krajom $10\frac{1}{2}$ miliona złr. Na Galicyę z sumy tej — jak to już wczoraj donieśliśmy — przypadnie **1,759.700 złr.**

Zamyśla rząd także ununąć niektóre źródła dochodów, jak loteryę i stempel dziennikarski i kalendarzowy. Na wydatki te nie wystarczy powiększenie podatku spożywczego. Rząd ma jednak nadzieję, że temi środkami potrafi program finansowo-państwowy przeprowadzić.

Podatek od wódki.

Projekt nowej ustawy przynosi podwyższenie kontyngentu austryackiego o 20 tysięcy hektolitrów. Bonifikacye dla gorzelń rolniczych podwyższone zostają o 1 złr. Bonifikacya wywozowa pozostaje wprawdzie w dotychczasowej wysokości, ministrowi skarbu przysługiwać jednak będzie prawo zniżenia jej lub zniesienia, gdyby to nastąpiło w innych krajach, które podobną premię przyznają. Również nowe wydano postanowienie, aby przy aparatach gorzelnianych, opalanych parą, lub też posiadających wolność produkcyi, przewyższającą 16 hektolitrów dziennego zacieru, obowiązkowem było wypośrodkowanie podlegającej opodatkowaniu ilości alkoholu, według rzeczywistego wyrobu, w miejsce dotychczasowego systemu pauszalowania. Lepiej urządzonym gorzelniom przyznaje nowa ustawa 15-procentowy opust z wypośrodkowanej ilości produkowanego alkoholu. Zwrot podatku od produkcyi dopuszczalnym był nietylko z powodu klęski elementarnej, ale w ogóle z powodu wydarzeń nieprzewidzianych i nieuniknionych.

Podatek dodatkowy od zapasów *(Nachversteuerung)* wynosić będzie 15 centów od litra, co jest rzeczą nową, jak również dodatek do bonifikacyi eksportowej po 5 złr. za każdy hektolitr wódki.

Podatek od piwa.

Mniejszym browarom przeznacza się opust podatkowy. Browary, które w czasie kampanii browarniczej produkują nie więcej, jak 2000 hektolitrów piwa, otrzymają opust 15-procentowy; browary, produkujące do 5000 hektolitrów, 10-procentowy; browary, których produkcya nie przenosi 15.000, 5-procentowy. Ubytek, doliczać się mający przy zwrocie podatku za eksportowane piwo, podwyższa się z 4 na 5 procent. Dla kontroli produkcyi, zamiast dzisiejszego systemu, wprowadza nowa ustawa kontrolę za pomocą nowego aparatu mierniczego, albo za pomocą chłodnika.

Podatek od cukru.

Nowy projekt znosi obecną pierwszą klasę bonifikacyi wywozowej, pozostawia dalsze dwa stopnie premii po 1 złr. 60 ct. i 2 złr. 30 ct. i obniża minimalną fabrykacyę cukru obecnej drugiej klasy bonifikacyjnej z 93 na 90 procent, zaś trzeciej z 99·5 na 99·3 procent.

Cło od oleju skalnego.

Cło od oleju skalnego podwyższono na 3 złr. 50 ct. za 100 kilogramów. Dotąd wynosi ono 2 złr. i 2 złr. 40 ct.

W dalszym ciągu nowy projekt ustawy uwalnia od podatku wódkę i cukier, które służą do wyrobu artykułów wywozowych. Podatek spożywczy, za piwo, wódkę, cukier i olej skalny, wpływać ma do kasy państwa wspólnego okręgu cłowego, w którym artykuły te w rzeczywistości spożyte zostały.

Przedłożenia ugodowe dotyczą również **zmiany statutu bankowego.** Rada generalna banku składać się będzie z gubernatora, dwóch wicegubernatorów, dwóch zastępców wicegubernatorów i 12 generalnych radców. Cała rada generalna mianowaną będzie na lat 5, a kompetencya jej będzie znacznie rozszerzona. Skarb metalowy banku postanowiono również znacznie podwyższyć, a to przez odpowiedni udział obu połów monarchii.

O **reformie walutowej**, której projekty również znajdują się w przedłożeniach ugodowych, pisaliśmy obszernie przed kilku dniami.

Przebieg wczorajszego posiedzenia znają czytelnicy z naszych doniesień telefonicznych. Dziś uzupełniamy przemowy posłów, którzy uzasadniali swe wnioski o postawienie hr. Badeniego w stan oskarżenia.

Kaiser omawia publiczną działalność hr. Badeniego. Już jako młody urzędnik lekceważył on sobie — zdaniem mowcy — z całą bezczelnością prawa i przepisy ustawy, w samowoli i brutalności swej posunął się tak daleko, że stał się nieszczęściem i karą dla państwa i dynastyi. Jako namiestnik Galicyi popełniał bezprawie za bezprawiem, wskutek jego działalności tysiące biednych włościan musiało wyemigrować, a Rusini stali się nieprzyjaciółmi Austryi. Wśród ustawicznego gwałcenia praw wstępował ciągle w górę po szczeblach drabiny społecznej, zaszczyty i odznaczenia spadały nań ciągle. Już po upadku hr. Taaffego chciano hr. Badeniego powołać na stanowisko prezydenta ministrów i powierzyć mu ster nawy państwowej, prawdopodobnie z trzech powodów: po pierwsze był on hrabią, powtóre Polakiem, po trzecie, jako gwałciciel prawa, wykazywał wielkie uzdolnienie na austryackiego prezydenta ministrów. W sprawie ugody z Węgrami zaprzedał niemal i zdradził Austryę, przez wydanie rozporządzeń językowych kłam zadał istnieniu praw państwowych. Spokój i porządek dotąd nie zagoszczą w tej Izbie i w państwie, dopóki nie będzie dane zadośćuczynienie za wszystko, co się działo w ostatnich czasach i w ubiegłej sesyi parlamentarnej.

Będziemy się o to starali, aby uniemożliwić funkcyonowanie machiny państwowej, dopóki nie uzyskamy tego zadośćuczynienia i dopóki nie nastąpi zniesienie rozporządzeń językowych. Jeżeli hr. Thun sądzi, że znajdzie wyjście przez odesłanie posłów do domu i zastąpienie obrad parlamentarnych rządami przy pomocy § 14, to grubo się zawiedzie, gdyż będziemy umieli pokrzyżować te jego plany. Jeżeli rząd roz-

Adam Mickiewicz.

Psychologiczny wizerunek poety.

Napisał
Adam Bełcikowski.

2 (Ciąg dalszy).

Na uniwersytecie pojawiają się dalej próby poetyczne Mickiewicza, lubo jest ich nie wiele. Zajęty nauką i nabywaniem wiedzy, nie miał czasu ani dość swobodnej myśli, aby wzorem zwykłych poetów — studentów zapisywać całe libry papieru swojemi elukubracyami. Wierszowana przemowa czytana na posiedzeniu Filomatów, wiersz *Zima miejska* i rozpoczęty poemat heroiczno-dydaktyczny *Kartofla* — oto wszystko, o ile przynajmniej wiemy, co Mickiewicz wierszem w czasie czteroletnich studyów na uniwersytecie napisał. Z tego samego czasu pochodzi jego krytyczna rozprawa o Jagielionidzie Dyzmy Tomaszewskiego, dowodząca oczytania i niemałej znajomości poetycznej literatury tak obcej, jak i ojczystej. Przypisywane zwykle Mickiewiczowi z tego okresu powiastki prozą: Żywila i Karylla pokazywałyby, że „ideał kobiety mężnej“, którego najpiękniejszem wyobrażeniem miała się stać później Grażyna, przez dłuższy czas młodego poetę zajmował, jak również dowodziłyby, że liczba tych ideałów była w owe czasy w jego duszy dosyć ograniczoną, skoro jeden i ten sam prawie przez lat parę uplastycznia się w nim to w postaci Żywili, to bohaterki ballady Świteź, to wreszcie w Grażynie. Nie podnosimy tu tej rzeczy, dlatego, aby Mickiewiczowi robić jakiś zarzut — przeciwnie zwracamy na to uwagę w tym celu, ażeby pokazać, że młody poeta postępował drogą najlepszą, jaką mógł obrać w swoim zawodzie. Artystę bowiem, (a w latach praktyki autorskiej każdy poczynający poeta na nabycie artyzmu, na zdobycie sobie środków sztuki, przedewszystkiem swoje siły wytężać powinien), stanowi nie wielka obfitość pomysłów, nie przerzucanie się z jednego w drugi, ale jak najlepsze o ile się da wykonanie i wykończenie choćby jednej myśli. — Tylko te geniusze, których świat nigdy później ma nie znać, mogą z uczuciem próżnej pychy i zawiedzionych nadziei uderzyć się w czoło i mówić: a przecież tutaj coś było! — prawdziwe talenta wolą wskazać na to, co rzeczywiście zrobiły, i co gotowe w skończonej formie sztuki poddają pod sąd wszystkich. — Długa praca wewnętrzna Mickiewicza nad jednym przedmiotem, długie pieszczenie się jednym i tym samym ideałem, świadczy zatem tylko, że miał wysokie pojęcie o sztuce, i że sam wiele od siebie wymagał. Ideałów i postaci poetycznych stworzył on dosyć w ciągu swego zawodu, ale żaden ani żadna z nich nie wyprzedzały właściwego sobie czasu. Jak pory roku przynoszą ze sobą to kwiaty, to owoc, to ziarno, tak on tworzył i wydawał ze siebie swe plony w miarę stopniowego, a naturalnego rozwoju swojej moralnej istoty. Inaczej być nie mogło u tego ducha, idącego prostą drogą geniuszu.

Pierwsze wiersze Mickiewicza niczem się także nie różnią od przyjętego wówczas poetycznego stylu. Mają one jeszcze na sobie stempel klasyczny i pokazują wyraźnie, że ich autor wyszedł ze szkoły pisarzy Zygmuntowskich i Stanisława Augusta, których w istocie Mickiewicz i znał dobrze i wysoko, zwłaszcza Trembeckiego, jak zawsze, tak i w młodości swojej cenił. Przyszłego wodza romantyzmu, zwycięskiego rewolucyonisty na Parnasie, w tych pierwocinach bynajmniej nie widać — bo nie przystało mu to, bo nie leżało to w naturze jego normalnie rozwijającego się geniuszu, ażeby zrywał się przed czasem, ażeby szturmował w niebo wprzódy, zanim poczuł się Tytanem. Klasyczne tchnienie wiało jeszcze w otaczającej go atmosferze, więc duch jego musiał tak żyć i objawiać się na zewnątrz, jak mu otaczające go warunki nakazywały.

Ale oto zaczynają dochodzić do jego uszu niepewne zrazu wieści o jakiejś wielkiej przemianie na polu poezyi, o jakichś poetach, którzy w dalekich krajach potęgą niesłychanego dotychczas głosu wstrząsnęli umysłami całych narodów i młodszych pokoleń. Młodzież uniwersytecka, jego koledzy, zaczynają zwracać także w tę stronę swą uwagę, dysputować i rozprawiać o tem nowem zjawisku; w pismach publicznych tu i owdzie pokaże się jakaś o tem wzmianka, a następnie wszczyna się i walka między dawnemi i nowemi pojęciami. Młody Mickiewicz, który czuł zapewne nieraz w sobie silniejsze drgania rodzącego się w nim geniuszu i nabywał z czasem coraz większej pewności, że i jemu także przeznaczono być nieostatnim w tym zaszczytnym zawodzie, bierze do ręki tych nowych poetów, odczytuje z zapałem Schillera, Goethego i Byrona, i nowe światło, niby objawienie prawdy przeczuwanej, roztacza się przed jego oczami.

Germanomania i brytanomania — znamy te nazwy z zeznań samego Mickiewicza. Czy one znaczą, że Mickiewicz nie jest oryginalnym poetą? że nie byłby nigdy tak wielkim, jakim jest w istocie, gdyby nie Goethe, Schiller i Byron? Bynajmniej; znaczy to tylko, że literatury europejskie, jak już od wielu wieków, tak szczególnie w czasach nowszych, ustawicznie na siebie wzajemnie oddziaływają, i że praca cywilizacyjna jednego narodu lub pokolenia nie ginie, ale obraca się na ogólny pożytek następców i wszystkich ludów, mających ze sobą jakikolwiek związek. Gdyby inaczej było, moglibyśmy równem prawem zapytać, czyli Schiller i Goethe byliby sobą, gdyby nie Szekspir, a po części i Homer? a idąc dalej, i dla wielkości n. p. Szekspira znaleźlibyśmy poprzedników w całej plejadzie wcześniejszych od niego dramaturgów angielskich i w nowelistach włoskich, od których brał nietylko osnowę, ale często i gotowe rysy charakterów.

II.

Równocześnie prawie z rozszerzeniem się estetycznych pojęć Mickiewicza, które na dojrzenie jego umysłu wpłynęły, spotężniało także i nowej nabrało siły jego uczucie. Dotychczas objawiało się ono w pięknej i szlachetnej formie przyjaźni, uczucia działającego błogo na duszę jak jednostajne i spokojne światło księżyca; nadszedł czas, gdzie miało się rozpalić żarem słonecznym, i gorące, płomienne blaski rozlać po wnętrzu poety. Mickiewicz zakochał się w Maryli, i przy pomocy tego najsilniejszego i najogólniejszego z ludzkich uczuć zakosztował owocu z poetyckiego drzewa wiadomości dobrego i złego.

Jaka była prawdziwa historya tej miłości, to bez wątpienia nigdy zupełnie jasnem dla nas nie będzie. To wszystko, co o niej powiedzieli przyjaciele, znajomi lub krewni jednej lub drugiej strony, do zupełnego jej wyjaśnienia nie wystarcza. Z natury rzeczy wynika, że tylko dwaj aktorowie tych dziejów mogli byli powiedzieć, co i jak to naprawdę było. Maryli, jako pannie a następnie żonie drugiego i matce, nie wypadało tego uczynić, zwłaszcza że z całej tej historyi nie wyszła ona bez pewnego cienia winy. Mickiewicz zaś ani o niej ani o tem, co między nimi zachodziło, nie lubił i nie chciał mówić nigdy, ani wtenczas, gdy ta miłość była rozkoszną tajemnicą jego serca, ani później, gdy przemieniła się w bolesną ranę, ani nawet w dalszych jeszcze latach, gdy należała już do zamkniętego okresu jego historyi, i mogła być jako dokument życia chłodno i przedmiotowo traktowaną.

Jedynem źródłem historycznem są więc do tego faktu niemal same tylko wiersze Mickiewicza do Maryli i o Maryli pisane, niektóre jego ballady i romanse a zwłaszcza tak zwana czwarta część *Dziadów* *). W pomniejszych wierszach miłość ta przedstawia się sielankowo, w *Dziadach* jako namiętność zawiedziona i przyprowadzona do rozpaczy. Z bezładnych opowiadań Gustawa musimy przyjść do przekonania, że nietylko kochał, ale i był kochany, że odbierał niewątpliwe dowody miłości, i że później został przez kochankę oszukany i zdradzony.

Pytanie tylko, czy tym poetycznym zwierzeniom Mickiewicza można całkowicie wierzyć, czyli zmyślenie i prawda nie są w nich w ten sposób ze sobą pomięszane, że prawdą są uczucia, których poeta doznawał, a zmyśleniem fakta i motywa te uczucia wywołujące. Innemi słowy: czy faktyczna strona *Dziadów*, przebieg i natura tego romansu, zachowanie się i postępki Maryli nie są utworem poetyckiej fantazyi, a rzeczywistością tylko wrażenia i uczucia, jakie poeta w marzeniach i widziadłach własnej wyobraźni zatopiony od nich odbierał.

Biografowie Mickiewicza wogóle tak się na te rzeczy zapatrują. Według ich zdania, Mickiewicz bądź to mimowiednie, bądź też naumyślnie, w poetycznych celach, przez zagłębienie się w swoje uczucia i cierpienia potęgował je i podnosił do rozmiarów, przechodzących o wiele rzeczywistość. Co więcej, twierdzą oni, że nietylko własna wyobraźnia była dla poety takiem szkłem powiększającem, przez które patrzył na wypadki i stan własnej duszy, ale że nawet utwory innych poetów, tych, którzy właśnie najbardziej wtedy go zajmowali i na jego umysł największy wpływ wywierali, że utwory Goethego, Schillera i Byrona rozgorączkowywały jego podrażnione nerwy i namiętności, a później rozpaczy więcej siły i jadu boleści dodawały.

(C. d. n.)

*) W ostatnich czasach do historyi tej miłości przybyły ważne dokumenta w listach Maryli do Zana i Mickiewicza i po części w listach J. Czeczota do Maryli pisanych. Jedne i drugie ogłosił po raz pierwszy r. 1890 p. Wład. Mickiewicz w *Żywocie Adama M.*, przez niego napisanym.

porządzeń językowych nie cofnie, to będziemy zmuszeni i względem niego spełnić nasz obowiązek przez postawienie go w stan oskarżenia.

Mowca omawia następnie przebieg rozpraw sesyi listopadowej i okoliczności, wśród których wydano znane *lex Falkenhayn,* i twierdzi, że przez wydanie go hr. Badeni zbezcześcił parlament i musi być za to ukarany.

Glöckner: *Powinien być powieszony.*

Kaiser: Złamał przysięgę służbową i innych do tego samego zniewolił. Przez wkraczanie w atrybucyę cesarską popełnił hr. Badeni obrazę majestatu. Wobec tego wszystkiego -- sądzi mowca, — że wniosek jego o oskarżenie jest zupełnie uzasadniony.

Po bezbarwnej i krótkiej mowie Grossa, przemówił socyalista Rieger, który zjadliwej poddał krytyce stanowisko Młodoczechów i bronił sposobu opozycyi, uprawianego przez socyalistów, który nazwał parlamentarnym i dopuszczalnym. Szczegółowo omawia mowca gwałt, zadany regulaminowi Izby, przez opracowanie *lex Falkenhayn*, i zaznacza, że większość parlamentarna przez jego uchwalenie wydała na siebie moralny wyrok śmierci i stanęła pod pręgierzem historyi. W bieżącym roku jubileuszowym cesarskim, w czasie, gdy socyaliści czczą pamięć rewolucyi marcowej, Austrya jeszcze ciągle jest państwem policyjnem, a wcale nie spełnia misyi cywilizacyjnej. Badeni upadł nie przez swoją nieudolność, ale z powodu demonstracyj ulicznych. Szczęście, że istnieje jeszcze „ulica", która tyle wielkich ruchów wywołała. I w tym wypadku ulica podyktowała swoje warunki, którym poddać się musiano. Aby atoli ukarać ową bezczelność, podtrzymuje stronnictwo mowcy w całej rozciągłości wniosek o oskarżenie hr. Badeniego i wzywa, by za nim głosowano. *(Oklaski z lewicy.)*

Po przemowie Grabmayra rozprawy przerwano.

Następne posiedzenie odbywa się dzisiaj.

Sejmik relacyjny posła Daszyńskiego.

Otrzymujemy pismo następujące:

Szanowna Redakcyo! Na podstawie §. 19 ust. pras. proszę o zamieszczenie w najbliższym numerze dziennika następującego sprostowania:

Nieprawdą jest, jakoby podpisany wzywał zgromadzonych, „by wszelkie usiłowania zaburzenia spokoju i porządku bez litości tłumili", natomiast prawdą jest, że skoro przeciwnicy zaraz z początku krzykami zamieszać zgromadzenie usiłowali, podpisany, który wówczas na trybunie się znajdował, wezwał zorganizowaną straż porządku, by wszelkich, chcących zakłócić spokój i porządek zgromadzenia, ze sali wyprowadzili, i dlatego w dalszym ciągu jest też nieprawdą, jakoby owo oświadczenie „dolało oliwy do ognia i spotęgowało zamieszanie" i jakoby obecne kobiety krzyczały i płakały.

Nieprawdą jest dalej, jakoby wybór p. Węgrzyna drugim przewodniczącym zgromadzenia odrzucony został przygniatającą większością, albowiem za tym kandydatem ani jeden z obecnych nie głosował.

Nieprawdą jest dalej, jakoby już po utworzeniu szpaleru, którym rzekoma mniejszość zgromadzenie opuścić miała, kilkanaście osób wtargnęło na trybunę i aby z tego powodu nowe powstało zamieszanie, nieprawdą jest, jakoby socyaliści i ich przeciwnicy zetknęli się wśród gradu wyzwisk i wykrzykników, nieprawdą jest, jakoby p. Daszyński i przewodniczący wzywali mniejszość do opuszczenia zgromadzenia otworzonym szpalerem, jakoby wezwania tego usłuchało kilkanaście osób i jakoby trybuna przedstawiała widok bójki i jakoby pięści i laski migały w powietrzu, nieprawdą wreszcie, jakoby dra Dobiję ściągnął ktoś z trybuny, a następnie wypchnął na ulicę.

Natomiast prawdą jest, że owa mniejszość, złożona z kilku osób, a pragnąca rozbicia zgromadzenia, sama oświadczyła chęć opuszczenia sali, prawdą jest, że w tej chwili na wezwanie p. Daszyńskiego utworzył się od trybuny ku bramie szeroki szpaler, którym opuściła salę owa mniejszość, t. j. dwie osoby, prawdą jest i poświadczą to naoczni świadkowie, że dr. Dobija, schodząc sam i dobrowolnie z trybuny, przeoczył krawędź tejże i upadł na piasek, zalegający arenę; prawdą jest, że dr. Dobija, podniósłszy się następnie z ziemi, żelazną laską wymachując, ugodził w kilku zgromadzonych, co spowodowało potrzebę koniecznej obrony ze strony uderzonych. Prawdą jest dalej, że koniec temu starciu położył kierujący strażą porządku, który też następnie dra Dobiję wyrwał ze ścisku i ku drzwiom odprowadził.

Nieprawdą jest dalej, jakoby po tym epizodzie jakiekolwiek okrzyki miały sprowadzić zamieszania i grozić rozbiciem zgromadzeniu, albowiem wśród ścisku i gorąca obecni w największym porządku przez trzy godziny słuchali wywodów p. Daszyńskiego i w największym porządku zgromadzenie opuścili.

Kraków, 19 kwietnia 1898.

Jan Englisch przewodn. zgromadz. *Dr Marek,* sekretarz.

Zamieszczamy to sprostowanie, aby nas nie posądzono, że w sprawach faktycznej natury kierujemy się względami stronniczemi. Zauważyć jednak musimy, że sprostowanie to usiłuje prostować rzeczy zupełnie jasne i proste. Tak n. p. zakwestyonowane wyrażenie p. Euglischa „nie ulega żadnej wątpliwości"; wyrażenia „przygniatająca większość" użyliśmy chyba słusznie, gdyż przeciwników socyalnej demokracyi mała tylko garstka znajdowała się w ujeżdżalni; aby zaś „ani jeden z obecnych", jak twierdzi sprostowanie, to znaczy, żaden ze zwolennników p. Węgrzyna, nawet ci, którzy go na zastępcę przewodniczącego proponowali, nie głosowali byli za nim — w to chyba i autorowie sprostowania nie wierzą. Że mniejszość sama oświadczyła zamiar opuszczenia zgromadzenia, to prawda i to właśnie wyczytać można z naszego sprawozdania. Czy p. dr Dobija sam, czy z pomocą innych opuścił trybunę, czy dwie lub więcej osób wyszło utworzonym szpalerem, o tem może chyba lepiej wiedzieć ktoś stojący przy trybunie, aniżeli osoby, znajdujące się w środowisku zamieszania na trybunie. Inne zarzuty, również nieuzasadnione, pomijamy, bo np., czy napisaliśmy, że uczestnicy nie rozeszli się spokojnie?

Sprawozdawca nasz zapewnia, że jego przedstawienie rzeczy jest zupełnie z prawdą zgodne i bezstronne, a ponieważ sprawa cała rozegra się ostatecznie przed sądem, nie długo więc czekać będziemy musieli na stanowcze wyjaśnienie.

Alea jacta est!

Kości rzucone! Rozpoczęła się już wielkiej doniosłości gra między zapaśnikami, których dzielą wody Oceanu Atlantyckiego.

W rezultacie, z niespodziewaną szybkością następujących po sobie wypadków w Waszyngtonie, przyszło do wysłania *ultimatum* ze strony Stanów Zjednoczonych do Madrytu, po którem nastąpi w najkrótszym czasie wypowiedzenie wojny z jednej, lub drugiej strony.

Pierwszą konsekwencyą stworzonego przez szowinistów obecnego położenia, jest zaprowadzenie powszechnej służby wojskowej w Stanach Zjednoczonych, na czas wojny, która obejmować będzie wszystkich, zdolnych do noszenia broni mężczyzn, od 18-go do 45-go roku życia. Projekt do ustawy, w tym duchu, wniósł już, jak doniosły depesze wczorajsze, minister wojny do senatu.

W tym projekcie zapowiedzianym jest podział przyszłej armii na regularną i ochotniczą. Ludzie, należący do pierwszej — pozostawać będą w szeregach przez lat trzy, jeśli wojna wcześniej się nie zakończy, ochotnicy zaś — tak długo, jak tego niebezpieczeństwo grożącej wojny wymagać będzie.

Wedle ostatnich wieści z Nowego Jorku, miasto ma wygląd taki, jak w roku 1861-szym, przed wybuchem wojny secesyjnej. Rekrutacya ochotników już się rozpoczęła, a dzienniki, skutkiem wskazówek, z Waszyngtonu otrzymanych, wstrzymują się od podawania szczegółów, odnoszących się do ruchów wojsk lądowych i morskich. Krążą pogłoski, pochodzące ze sfer dobrze poinformowanych, że ostatnie nadzieje utrzymania pokoju znikły, skutkiem zachowania się posła angielskiego, który krzyżował usiłowania pojednawcze arcybiskupa Irelanda, jako przedstawiciela Watykanu, oraz przedstawicieli Austro-Węgier i Francyi. Za jaką cenę Anglia zajęła to stanowisko, pozostaje dotąd w tajemnicy. Być może, iż „przewrotny Albion" i tym razem także postępuje w duchu swej tradycyjnej polityki, chcąc wyciągnąć dla siebie korzyści z zatargu dwóch ościennych mocarstw.

O ile Hiszpania, w brutalny sposób dążąca do zgniecenia rewolucyi kubańskiej, nie mogła liczyć na sympatye świata cywilizowanego, o tyle teraz, gdy udzieliła Kubie obszernej autonomii, gdy w czyn wprowadziła dobre rady mocarstw, i gdy do ostatniej chwili zachowała pełną godności postawę wobec niesłychanych prowokacyj amerykańskich — sympatye te ma za sobą. Przestało być tajemnicą, że nie miłość ludzkości, lecz zwykła chęć rabunku kieruje Amerykanami, którzy pragną *per fas et ne fas* wejść w posiadanie Kuby, co stwierdza opuszczenie ustępu o niezależności tej wyspy w kompromisowej rezolucyi kongresu.

Przygotowując umysły posłów przed oficyalnem otwarciem sesyi kortezów, zebrał onegdaj prezydent ministrów Sagasta posłów, należących do większości obu Izb na naradę. Wygłosił on na niej mowę, stanowiącą rodzaj programu, i zaznaczył na wstępie, że chwila jest tak poważna, a okoliczności tak niezwykłe, że potrzeba teraz nie słów i układów, lecz czynów, aby módz stawić czoło przeciwnościom. Hiszpania uczyniła wszystko, na co pozwalała nietykalność jej honoru i posiadłości, aby uniknąć obecnie prowokowanej wojny. W ostatnich dniach ustąpiła ona wobec próśb papieża i mocarstw, a teraz jej honor jest szkalowany i posiadłości zagrożone. „Nie jest to chwila — mówił Sagasta — do wygłaszania programów parlamentarnych. Wszyscy Hiszpanie powinni się zjednoczyć tak, jak to czynili ich ojcowie, gdy wróg nachodził ziemię hiszpańską. Teraźniejszy zamach na Hiszpanię jest najbezczelniejszym ze wszystkich". W końcu przemawiał prezydent ministrów za przyspieszeniem się zebrania Izb, aby rządowi i narodowi dostarczyć środków do obrony najświętszych interesów i zapewnił, że Hiszpania nie da sobie wydrzeć ani kawałka terytoryum, ani też nie pozwoli, aby część jaka stała się przedmiotem handlu.

Mowa Sagasty, wygłoszona z niekłamanem wzruszeniem, lecz przejęta zapałem i energią, wywołała wśród zgromadzonych niesłychany entuzyazm.

W niżej podanych telegramach znajdzie czytelnik szczegóły przebiegu wypadków z dwóch dni ostatnich.

(Telegramy *Nowej Reformy.)*

Nowy Jork, 21 kwietnia. *New York Herald* donosi z Waszyngtonu, że prezydent Mac Kinley jest przekonany, iż uczynił wszystko, co tylko mógł, celem utrzymania pokoju. *Ultimatum* żąda od Hiszpanii opuszczenia Kuby i zostawia jej ostatni termin odpowiedzi do soboty o godz. 6 rano, wedle czasu madryckiego.

Waszyngton, 21 kwietnia. Po podpisaniu przez prezydenta rezolucyi i *ultimatum*, przesłano kopię tego aktu posłowi hiszpańskiemu Barnabé, który w odpowiedzi zażądał wydania paszportów.

Nowy Jork, 21 kwietnia. *New York Herald* donosi, że poczyniono już wszelkie przygotowania, aby w chwili, gdy upłynie ostateczny termin zwłoki, dany Hiszpanii, podjąć operacye wojenne. Postanowiono natychmiast rozpocząć blokadę portów wysp Kuby i Portorika. Mobilizacya wojsk lądowych odbywa się w całej pełni.

Wczoraj usunięto napisy z domu, gdzie mieszczą się biura poselstwa hiszpańskiego.

Londyn, 21 kwietnia. Z Waszyngtonu donoszą, że jeżeli wojska hiszpańskie opuszczą we wskazanym w *ultimatum* terminie, t. j. do soboty, Kubę, to Stany Zjednoczone wstrzymają się od interwencyi do chwili, gdy powstańcy wprost się porozumieją (?) z Hiszpanią.

Londyn, 21 kwietnia. Donoszą z Nowego Jorku: Eskadra w Keywest otrzymała rozkaz trzymania się w pogotowiu, aby mogła w sobotę wypłynąć na pełne morze.

Podczas wymarszu 6-go pułku kawaleryi Mac Kinley stał na balkonie, żegnając go; żona prezydenta i wiceprezydenta ofiarowały temu pułkowi sztandar.

Hiszpanie, mieszkający w Nowym Jorku, mimo że im ofiarowano bezpłatny przejazd do Hawanny, postanowili pozostać w tem mieście.

Londyn, 21 kwietnia. Arcybiskup Ireland miał oświadczyć, że papież nie stracił jeszcze zupełnie nadziei utrzymania pokoju, a to z tego powodu, że Mac Kinley wstrzyma w ostatniej chwili wyprawę na Kubę, jeżeli powstańcy porozumieją się z Hiszpanią.

Londyn, 21 kwietnia. Prezydent Mac Kinley strzeżony jest teraz przez osobną straż przyboczną, podobnie jak prezydent Lincoln w czasie wojny domowej.

Madryt, 21 kwietnia. Wicekonsul Stanów Zjednoczonych w Madrycie złożył swój urząd. Gen. Woodford poczynił już przygotowania do odjazdu.

Madryt, 21 kwietnia. *Agencia Fabra* zaprzecza pogłosce o rzekomym zamiarze odstąpienia Kuby papieżowi, zapewniając, że Hiszpania wyspy tej pod żadnym warunkiem się nie zrzecze i gotowa jest bronić jej do ostatka.

Madryt, 21 kwietnia. Wedle telegramów nadchodzących z Hawanny, ubolewają tam powszechnie nad powstrzymaniem operacyj wojennych przeciw powstańcom we wschodniej części wyspy, ponieważ właśnie tam towarzyszyło im wielkie powodzenie.

Dowódca powstańców Bethancour przyjął rozejm, kilku zaś innych oświadczyło się z chęcią walczenia obok wojsk hiszpańskich w razie najścia ze strony Stanów Zjednoczonych.

Madryt, 21 kwietnia. Dzienniki hawańskie umieszczają gwałtowne artykuły przeciw Stanom Zjednoczonym. Przybyła już na wyspę komisya amerykańska, która udzieli powstańcom do wiadomości uchwały kongresu i uspokoi ich na punkcie zamiarów Mac Kinley'a.

Rodzina generała Woodforda oczekuje najpóźniej w sobotę jego przybycia na terytoryum francuskie do Biarritz. Następnie ma on wyjechać do Londynu.

Paryż, 21 kwietnia. *Agencya Havasa* donosi z Madrytu, że Silvelas, przywódca konserwatystów, oświadczył, iż jego stronnictwo pochwala postępowanie Sagasty. Republikanie wystosowali do Castelara pismo, zaklinając go w imię patryotyzmu, aby wziął udział w pracach parlamentarnych. Zapewniają oni w tem piśmie, że potrafią zrobić ofiarę ze swych przekonań, byle prawa zwierzchnicze Hiszpanii były uratowane.

Paryż, 21 kwietnia. Książę Monaco, będący oficerem w marynarce hiszpańskiej, wymówił się obowiązkami prywatnej natury od wstąpienia do służby czynnej w tejże marynarce, natomiast przysłał 10.000 fr. na cele subskrypcyi narodowej.

O nazwiska polskie.

Wrocławska *Schlesische Ztg* ogłasza ważne rozporządzenie ministerstwa pruskiego w sprawie zapisywania nie niemieckich nazwisk, a więc i nazwisk polskich w księgach urzędów stanu. Rozporządzenie to brzmi, jak następuje:

„Niedozwolonem jest nakazywać urzędnikom stanu, ażeby zasadniczo obce znaki językowe zastępowali niemieckiemi podobnego brzmienia. Nakaz taki nie mógłby być usprawiedliwionym, choćby go ograniczono tylko do zapisywania polskich nazwisk familijnych. Jakkolwiek surowo baczyć będzie należało, by przeszkodzić usiłowanemu nierzadko (?) bezprawnemu polonizowaniu nazwisk niemieckich, to tak samo nie zaleca się i nie jest dozwolonem germanizować nazwiska polskie przez oddawanie ich w niemieckiem brzmieniu, nie zawsze dokładnie odpowiadającem polskiemu. Tego rodzaju postępowanie zachwiałoby w niebezpieczny sposób u publiczności zaufanie do wiarogodności rejestrów urzędów stanu, mianowicie wobec niemożności oddania polskich znaków głosowych za pomocą równobrzmiących liter niemieckich. W ogólności tedy należy obce nazwiska zapisywać razem z właściwemi im obcemi znakami pisarskiemi, bez różnicy, czy litery te istnieją w niemieckiem, czy brzmienie ich zgadza się z brzmieniem niemieckiem i czy mogą lub nie mogą być zastąpione literami podobnego brzmienia. Natomiast nie można żądać od niemieckich urzędników stanu, żeby znali inne znaki pisarskie nad używane w niemieckiem: gotyckie i łacińskie. Jeśli jednak chodzi tylko o dodanie do tych liter małych znaczków, jak punktów, kresek i ogonków, w takim razie należy żądać od urzędnika stanu umieszczenia ich z tem nadmienieniem, że te drobne znaki winny być napisane szczególnie wyraźnie.

Za to nie można wymagać od urzędników stanu, żeby używali znaków pisarskich, które w niemieckiem wogóle nie istnieją; a zatem rosyjskie, tureckie, duńskie nie mogą być, rzecz prosta, inaczej zapisywane w niemieckim rejestrze urzędu stanu, jak przez oddanie ich brzmienia niemieckiemi literami. Jeżeli urzędnik stanu jest w wątpliwości, czy nazwisko jest obce, i czy wogóle wiarogodnem jest to, co mu zapisać polecono, winien od interesowanych żądać przyprowadzenia świadków, a mianowicie dostarczenia wiarogodnych dokumentów. U niemieckich poddanych nie będzie można przypuszczać obcej pisowni ich nazwiska. W danym razie jednak należy ją uznać za właściwą, jeżeli udowodnią, że się dotąd prawnie obcą pisownią posługiwali lub jeżeli inne szczególne okoliczności czynią ją prawdopodobną. Co do innych osób urzędnik stanu będzie się musiał zdecydować na tę pisownię, którą interesowani podadzą, jako właściwą. Przy obcych nazwiskach należy w ogólności zaniechać dopisywania brzmienia ich niemieckiemi literami. Nawet przy duńskich, wendyjskich, czeskich i polskich nazwiskach należy w zasadzie obok nazwiska zapisywać niemiecką wymowę w parantezie tylko na żądanie interesowanych.

Przepis, wydany dla obwodów, zamieszkałych przeważnie przez polską ludność, że przy imionach, które różną mają formę w języku niemieckim i polskim, należy zapisać najprzód niemiecką formę, a obok polską, pozostaje w mocy".

Powyższe rozporządzenie kładzie nareszcie kres tym niedorzecznym szykanom, na jakie ludność polska w zaborze pruskim narażona była przy zapisywaniu nazwisk, a zarazem zapobiega nieporozumieniom, jakie z tego powodu nieraz wynikały i w przyszłości wyniknąćby mogły. Rozporządzenie ma jeszcze tę słabą stronę, że, rozstrzygając kwestyę zapisywania nazwisk, pozostawia wolne pole do nieporozumień przy zapisywaniu imion czysto polskich, których nie ma u Niemców; urzędnicy przekręcają takie imiona, chcąc im koniecznie nadać formę niemiecką. Postępując konsekwentnie, należałoby znieść równocześnie przepis, nakazujący zapisywać imiona polskie w niemieckiej formie, który obowiązuje w dzielnicach polskich, i często daje powód do sporów i nieporozumień.

Z Towarzystwa ratunkowego.

Gdy dnia 6 czerwca 1891 r. okazał się na ulicach Krakowa po raz pierwszy wóz Towarzystwa ratunkowego, zapytywano się wzajemnie, kogo właściwie ratować się zamierza, i nie przypuszczano nawet, aby pomoc doraźna mogła być tak często zapotrzebowywaną, żeby aż wartało w tym celu utrzymywać pogotowie choćby nie z ludzi inteligentnych się składające. Obecnie, gdy pogotowie Towarzystwa ratunkowego, z młodszych lekarzy się składające, po tych kilku latach istnienia kilkanaście tysięcy przypadków, w jakich skutecznie działało, na habet swojego ze społeczeństwem rachunku zapisało, pytanie powyż przytoczone nikomu się więcej oczywiście nie nasuwa. Powinnoby się jednak zamiast tego nasunąć każdemu pytanie, kto to i z jakich funduszów pogotowie to utrzymuje, kto jest owym dobroczyńcą i komu społeczeństwo za zyskane bezpieczeństwo jest dłużnem? Niestety, jak dotychczas, mało sobie kto tem głowę zaprząta i mało kto się troszczy o byt tego Towarzystwa, które bezsprzecznie najszlachetniejsze ma cele, bo bierze w opiekę jednostkę ludzką wtedy, gdy bezradna, chorobą nagle dotknięta pada, lub obłąkana w szale furyi sobie i otoczeniu groźna, błędnem okiem ratunku pożąda.

Towarzystwa śpiewackie, kasynowe, gimnastyczne na tysiące liczą członków i tysiące mają w majątkach swoich, Towarzystwo ratunkowe zaś, instytucya prawdziwie samarytańska, w mieście przeszło siedmdziesięciotysiącznem zaledwie dwustu kilkudziesięciu liczy członków wspierających. A przecież nie ubóstwo naszego społeczeństwa jest tej obojętności w podtrzymywaniu Towarzystwa ratunkowego przyczyną, stać bowiem to społeczeństwo na inne wydatki, nawet na zbytek, lecz niestety tam, gdzie zabawa lub przyjemność na celu. Gdzieindziej inaczej! Wiedeńskie Towarzystwo ratunkowe rozporządza rocznie funduszami trzykroć sto tysięcy złr. przenoszącemi, a nie ma prawie dnia, aby w księgach dochodów nie zapisało darów niegroszowych. Tam dwór cesarski, arystokracya rodowa i pieniężna, duchowieństwo, mieszczaństwo, słowem wszystkie stany, wszyscy bez różnicy wyznania poczuwają się do obowiązku utrzymywania Towarzystwa ratunkowego, które też tak sytuowane rozwija swoją działalność szeroko i oddaje wdzięcznemu społeczeństwu, mającemu litościwe serce, wielkie usługi. U nas inaczej. Nie już żeby co dzień, ale nam dotychczas nikt nic jeszcze nie ofiarował, a członkami naszego Towarzystwa ratunkowego są zaledwie tylko Szanowni radcy miejscy, kilka instytucyj i kilku przemysłowców, dochody zaś stąd tak szczupłe, że nie wystarczają nawet na naprawę wozów. Kątem na strażnicy pożarnej mieści się nasza stacya ratunkowa, a Towarzystwo ratunkowe, nie mając czem, nie wynagradza wcale swoich funkcyonaryuszów, lecz pełnią oni służbę ciężką za darmo, dla miłości bliźniego.

To też zwracamy się do społeczeństwa i prosimy o poparcie usiłowań naszych. Niechże to społeczeństwo da dowód, że nie jest mniej wartościowe, za jakie je wrogowie nasi przedstawiają. — Wkładka roczna członka wspierającego wynosi 4 złr. Kwota tak mała, że ją bez uszczerbku każdy złożyć może na ołtarzu dobra ogólego. Do zapisania się wystarczy zawiadomić o swoim zamiarze fizyka miejskiego dra Buszka kartką korespondencyjną, który już resztę załatwi. Nie wątpimy, że głos nasz nie będzie głosem wołającego na puszczy, bo poparty jest czynami, zbawienną działalnością pogotowia ratunkowego, pracą ciągłą we dnie i w nocy dla bliźnich, a więc dla wszystkich.

Radca zdrowia *Prof. dr. Wicherkiewicz,* prezes.
Dr. Michał Śliwiński, sekretarz.

KRONIKA.

Kraków, 21 kwietnia.

Z kasyna powszechnego. W sobotę dnia 23 b. m. odbędzie się w kasynie ostatni koncert w bieżącym sezonie ze współudziałem wybitnych sił muzycznych. Między innemi wezmą udział panie Kazimiera Wakulska (sopran solo), Wielandówna (deklamacya), pp. Michał Stypkowski (baryton solo), M. Gnoiński (skrzypce solo), kompozytor p. Michał Świerzyński, oraz śpiewać będzie kwartet solowy. Urozmaicony program zawierać będzie między innemi trio na skrzypce, wiolonczelę i fortepian, wyjątki z opery „Marta", oraz „Ave Maria" Gounoda na śpiew solo, skrzypce i fortepian itd. Po koncercie zabawa przy dźwiękach orkiestry 20 pułku.

Wezwanie do rekrutów. W myśl pisma komendy uzupełniającej 16 pułku obrony krajowej w Krakowie z dnia 13 kwietnia b. r. mają wszyscy rekruci i rezerwiści zapasowi 16 pułku obrony krajowej powołani do wykształcenia wojskowego na dzień 2 maja b. r. stawić się do tegoż wykształcenia w dniu 23 kwietnia b. r.; wszyscy zaś żołnierze nieczynni 16 pułku obrony krajowej, powołani do ćwiczeń wojskowych na dzień 23 maja, mają stawić się do tychże ćwiczeń w dniu 21 maja b. r.

Od autora broszury p. t. „Tajemnice żydowskie", która była przedmiotem rozprawy sądowej w dniu 16 b. m. z powodu zarządzonej przez c. k. Prokuratoryę konfiskaty, otrzymujemy następujące pismo:

„C. k. Sąd krajowy wyrokiem swoim z dnia 16 kwietnia uchylił konfiskatę „Tajemnic żydowskich" z wyjątkiem kilku drobnych ustępów, które mają być zamazane. Łączę wyrazy należnego szacunku. *Ks. Mateusz Jeż.*"

Zamieszczając pismo to, jako wyraz poglądów osobistych autora na brzmienie wyroku, oświadczyć musimy, iż zdaniem prawników nie nazywa się to uchyleniem konfiskaty broszury, skoro Trybunał znalazł w niej ustępy (według autora „drobne"), co do których konfiskatę, zarządzoną przez c. k. Prokuratoryę, zatwierdził i broszury całej, w pełnym jej tekscie rozpowszechniać zabronił.

Nadmienić wypada, iż przeciw wyrokowi w tej sprawie tak Prokuratorya jak i autor wnieśli zażalenie, zatem do ostatecznego rozstrzygnięcia broszura ks. Jeża rozpowszechnianą być nie może

Wieczór na cześć ś. p. Jelinka uroczysty, piękny odbył się wczoraj w sali hotelu Saskiego staraniem „Czeskiej Besedy". Sprawozdanie dla braku miejsca zamieścimy w przyszłym numerze.

Do ministra kolei br. Witteka wyjeżdża d. 22 b. m. deputacya galicyjskich magazynierów kolejowych prosić o podwyższenie płacy do 750 złr. rocznie i o umundurowanie takie, jakie mają t. zw. podurzędnicy. Do deputacyi tej wybrano z okręgu każdej dyrekcyi kolejowej po dwóch, tak, że razem wyjeżdża do Wiednia sześciu delegatów. Myśl deputacyi doprowadził do urzeczywistnienia komitet, wybrany w lutym b. r. za inicyatywą magazynierów tarnowskich. Obecnie płaca magazyniera wynosi najwyżej 550 złr., a mundur mają taki, jak służba kolejowa.

Z teatru komunikują nam: Sobotnia premiera „Winy", sztuki czeskiej, reklamowanej jako jeden z najsilniejszych sukcesów pobratymczej literatury i sceny, będzie zarazem benefisowym wieczorem znakomitej artystki naszej sceny. Pani Siemaszko, która świetnym swym talentem i nadmiernym wysiłkiem pracy wzbiła się tak wysoko, że zazdroszczą jej Krakowi wszystkie teatra polskie, spotkać się ma w sobotę, jak nam oświadczono, z gorącą owacyą ze strony tych, którzy wysoko wartość jej dla naszej sceny umieją ocenić. — W benefisowem przedstawieniu p. Siemaszkowej przyjęła łaskawy udział p. Morska-Popławska.

Sprostowanie z mocy ustawy prasowej. Z powołaniem się na przepis §. 19-go ustawy prasowej upraszam o umieszczenie w łamach kroniki *Nowej Reformy* odnośnie do notatki w kronice z dnia 20 kwietnia 1898 w Nrze 89, a zatytułowanej: „Dwa przybytki podkasanej muzy", następującego sprostowania:

Nie jest zgodnem z prawdą, że teatr rozmaitości, przezemnie prowadzony, jest siedliskiem rozpusty, lub że w zakładzie moim młodzież lub starsi wiekiem ludzie uprawiają libacyę i gubią się materyalnie i moralnie. Nie jest zgodne z prawdą, by moja instytucya w którymkolwiek procesie kryminalnym ostatnich lat kilku figurowała. Natomiast prawdą jest, że i program i treść przedstawień w zakładzie moim zatwierdza codziennie władza policyjna w Krakowie. Niemniej prawdą jest, że skutkiem tego z całym spokojem na przedstawienia te uczęszczają rodziny, należące do najbardziej szanowanych warstw krakowskiej publiczności, i to nietylko mężczyźni, ale i ich żony i dzieci. Wspomniany w notatce kroniki b. kasyer miejski Kłosowski nigdy nie był gościem mego zakładu. Również sekcya zwłok ś. p. porucznika Hugona K., o którym notatka w kronice również wspomina, wykazała, że przyczyną samobójstwa był anormalny stan i zboczenie umysłowe, przeto niezgodne jest z prawdą, by samobójstwo to było skutkiem miłości do jednej z artystek mego zakładu.

Z poważaniem kreślę się *Adolf Friedman.*

Zmarli. Antoni Kosiba, doktor filozofii, profesor III gimnazyum w Krakowie, zasłużony pedagog, autor licznych monografij z zakresu literatury polskiej, psychologii i estetyki, zmarł w naszem mieście dnia 20 b. m. przeżywszy lat 50. Pogrzeb odbędzie się dnia 22 b. m. o godz. 4 po południu z domu przy ulicy Basztowej l. 9 wprost na cmentarz.

Jan Launer, kupiec i obywatel m. Krakowa, zmarł w 60 roku życia.

Dyrektor policyi przypomniał podwładnym organom policyjnym rozporządzenie swoje, wydane przed 2 laty, iż należy zwrócić baczną uwagę na obchodzenie się piastunek po plantach i miejscach spacerowych z powierzonemi ich opiece dziećmi.

Znęcaniu się nad dziećmi należy zaraz na miejscu w stosowny sposób zapobiedz, możliwie w krótkiej drodze najspieszniej zawiadomić o stanie rzeczy rodziców, a ewentualnie także piastunki pociągnąć do surowej odpowiedzialności.

Straż policyjna ma również czuwać, aby po głównych i ożywionych aleach plantacyj nawet dzieci nie jeździły na bicyklach lub trycyklach.

Ze Lwowa. Pożegnanie hr. Pinińskiego na uniwersytecie odbyło się wczoraj o godzinie 10 rano w auli uniwersyteckiej w obecności całego grona profesorów w togach i licznego zastępu młodzieży akademickiej. Namiestnik był również ubrany w togę profesorską, po raz ostatni. Pierwszy przemówił prorektor ks. Komarnicki. Podniósł w przemowie zasługi hr. Pinińskiego na stanowisku profesora i wyraził radość z tego powodu, że z łona uniwersytetu właśnie wyszedł mąż, kierujący sprawami kraju. To też rozstanie z nim, jako z byłym kolegą jest przykre wprawdzie, jak każde rozstanie, lecz z uczuciem żalu miesza się również uczucie radości. Nakoniec wyraził mowca nadzieję, że hr. Piniński na nowem stanowisku będzie utrzymywał nadal serdeczny węzeł, łączący go z uniwersytetem którego był uczniem i profesorem. Imieniem grona profesorów wydziału prawniczego przemawiał dziekan prof. dr. Ochenkowski. Trzecią mowę pożegnalną wypowiedział prezes „Czytelni akademickiej" Leszczyński, dziękując hr. Pinińskiemu za szczerą życzliwość dla młodzieży, której tylokrotnie dał dowody jako profesor i jako poseł w parlamencie, gdzie ujął się za młodzieżą w znanej sprawie o nadużycia policyantów.

Ze wzruszeniem dziękował namiestnik wszystkim za te objawy uznania i sympatyi. Wspomniał o czasach, kiedy jako student lwowskiego uniwersytetu,

w tej właśnie anli zdawał pierwsze egzaminy prawnicze. Były to chwile, których wspomnienie nigdy mn się nie zatrze w pamięci, wtedy bowiem miał jedyny raz w życiu ze swej pracy zadowolenie tak zupełne, jakiego dalsze życie przynieść mn już nie miało. Dziękował kolegom za serdeczność, którą go otaczali, i przyrzekł na nowem stanowiskn czuwać zawsze nad swoją *alma mater.* Zwracając się do młodzieży, wypowiedział namiestnik wiele głębokich uwag, nacechowanych duchem obywatelskim. Bóg i Ojczyzna — mówił — to są dwa ideały, o których ciągle powinniście pamiętać, to dwie gwiazdy, które wam ciągle przewodniczyć winny. Proszę was usilnie, ażebyście na tej drodze wytrwali, bo w ten tylko sposób staniecie się godnymi obywatelami kraju i spełnicie te zaszczytne wobec całego społeczeństwa obowiązki, które już z chwilą wstąpienia w mury uniwersyteckie przyjęliście na siebie. Następnie tradycyjnym zwyczajem pożegnano hr. Pinińskiego pochyleniem bereł, poczem w sali profesorskiej odbył namiestnik przez kwadrans towarzyski *cercle* ze swymi dawnymi kolegami.

Nowa szkoła realna. Sprawa kreowania nowej szkoły realnej zdaje się być już zadecydowaną. O szkołę tę, jak wiadomo, ubiegały się dwa miasta: Krosno i Jasło, a każde z nich robiło wszelkie możliwe usiłowania, aby pozyskać dla siebie nowy zakład naukowy. Zadecyduje o tem ostatecznie ministerstwo oświaty, jednakże prawie rozstrzygającą w tej mierze będzie opinia krajowej Rady szkolnej, a jak donoszą dzienniki lwowskie, Rada szkolna oświadczyła się już za kreowaniem szkoły realnej w Krośnie, motywnjąc swoje stanowisko tem, iż Jasło posiada już jednę szkołę średnią, mianowicie gimnazyum.

O zabójcy ks. Biesiadzkiego donoszą z Sanoka: Konstanty Winiarski skreślił w więzieniu ołówkiem testament na czterech stronicach dnżego formatu. Testament ten podpisał następnie prezydent Osuchowski. Winiarski w testamencie zapisnje cały swój majątek 2 dzieciom z pierwszego małżeństwa, które zabrał brat jego Kazimierz. Majątek jego wynosi około 3000 złr. i składa się z gotówki i inwentarza. Nieprawdziwą jest pogłoska, że W. zabił księdza B. dlatego, iż nie chciał mu dać kilkuset guldenów na pokrycie dlngów karcianych. Wszyscy przesłuchani dotychczas świadkowie zeznali na korzyść Winiarskiego, między innymi właściciel Odrzechowy p. Morawski, który oświadczył tylko, że Winiarski był popędliwy. Ponieważ rozpuszczono pogłoskę, że W. źle się obchodził z swą pierwszą żoną, zgłosił się sam do sądu ojciec pierwszej żony, starnszek 80 kilkuletni i zeznał, że W. był najlepszym mężem i ojcem.

Poszukiwanie spadkobierców. Regent przy łomżyńskim sądzie okręgowym p. Rer poszukuje spadkobierców b. właściciela majątku Truskolasy Niwiska l. D. w powiecie mazowieckim ś. p. Stanisława Kruszewskiego, zmarłego dnia 20 października 1847 r. Spadkobiercy mają się zgłaszać z dowodami w ciągu sześciu miesięcy, poczynając od dnia 9 kwietnia r. b. Po upływie tego czasu postępowanie spadkowe będzie uważane za ukończone i w razie niestawienia się spadkobierców pozostały majątek przejdzie na rzecz skarbu.

Dyrektorem politechniki warszawskiej ma być mianowany, wedlng obiegających pogłosek, obecny wicedyrektor departamentu handlu i przemysłu, inżynier-technolog Mikołaj Łangowoj.

Ustawa politechniki i programy będą zatwierdzone przez Radę państwa podczas obecnej kadencyi wiosennej, tj przed upływem maja. Ponieważ pozostawać będzie pod zwierzchnictwem ministerstwa skarbu, przeto obsadzeniem posad profesorskich kierować będzie minister finansów Witte.

Czytelnie ludowe w Królestwie Polskiem. Kilku fabrykantów łódzkich na czele z p. Kunitzerem, właściciel hnty szklanej p. Hordiczki, oraz kilknnastu obywateli ziemskich z różnych okolic Królestwa złożyli na ręce właściwych gubernatorów katalogi książek łącznie z podaniami, w których wyrażają chęć oddania zbioru książek do użytku robotników fabrycznych, ich rodzin i ludu wiejskiego. Pp. gubernatorowie podania rzeczone odesłali razem z katalogami dzieł do głównego naczelnika kraju. Wyborem dzieł mających być wcielonemi do czytelni ludowych zajmną się pomocnik kuratora okręgn naukowego Dobrowolski, nrzędnik do szczególnych porncześ generał-gubernatora warszawskiego i redaktor *Ruskiej Biesiedy* Wacław Łoginowski, oraz nauczyciel języka polskiego w gimnazyum na Pradze, Józef Adamczewski. Kierownikom istniejących już czytelń ludowych, założonych bądź przy nrzędach gminnych, bądź przy szkołach początkowych, polecono układać sprawozdania z ruchn książek. Sprawozdania te posłużą do orzeczenia, jakiego typu biblioteki: szkolne czy gminne, okazały się praktyczniejszemi. Sprawozdania mają być nadesłane właściwej władzy po upływie pół roku.

Obrady kongresu chirurgicznego w Berlinie. Wielkie wrażenie sprawił wykład prof. Brunsa z Tübingen, wygłoszony na kongresie chirurgicznym w Berlinie. Treścią wykładu było wykazywanie potrzeby usnnięcia barbarzyńskich strzałów karabinowych, które są obecnie w użyciu, a zastąpienie ich innemi, tem więcej ze względu na grożącą wojnę Hiszpanii ze Stanami Zjednoczonymi. Na podstawie ostatnich wojen, prowadzonych przy zastosowaniu teraźniejszego systemu karabinów i na podstawie dokonaaych sekcyj zwłok zabitych pociskami eksplodującemi, stwierdził mowca, że pociski sprowadzają straszne zniszczenia w organizmie. W końcu wyraził życzenie, aby rząd niemiecki poczynił kroki celem przeprowadzenia międzynarodowego nkładu wprowadzenie pocisków, któreby ugodzonego niemi żołnierza czyniły niezdolnym do dalszej walki, ale go nie pozbawiały życia. Na wniosek ten zgodzili się wszyscy obecni członkowie kongresu, a dwaj znani chirurgowie Lauenstein i Koehler dziękowali prelegentowi za poruszenie tak humanitarnej i pięknej myśli.

Ze Stowarzyszeń.

= **Na Stowarzyszenie wzajemnej pomocy** rękodzielników i przemysłowców w Krakowie złożyli dodatkowo pp: dr. L. Wiszniewski 10 złr., prof. O. Bujwid 5 złr., W. Piwowarski 4 złr. 80 ct., Heisler 3 złr.

Zgubiony zegarek. Dnia 12 b. m. znaleziony został na placu stacyjnym urzędu kolejowego w Kalwaryi złoty damski zegarek ze złotym łańcuszkiem, 2 złotemi medalionami i dwoma srebrnemi wisiorkami. Po odbiór może właściciel się zgłosić w godzinach urzędowych w biurze dla spraw komercyalnych dyrekcyi kolei państw. w Krakowie.

Zguba. W oddziele XV sądn kraj. karnego w Krakowie jest do odebrania zegarek złoty damski, remontoar z jedną kopertą metalową i takimże łańcuszkiem, który miał zostać znaleziony w listopadzie z. r. w nlicy Floryańskiej.

Repertoar teatru miejskiego.

W piątek 22 kwietnia: „Marcowy kawaler“, komedya w 1 akcie J. Blizińskiego. „Ułuda“, fragment dramatyczny w 3 aktach Macieja Szukiewicza (popnlarne).

W sobotę 23 kwietnia: „Wina“, sztnka w 3 aktach Jarosława Hilberta, przekład Macieja Sznkiewicza (nowość); „Mistrz Paryża“, dramat w 1 akcie z angielskiego (nowość).

W niedzielę 24 kwietnia: „Urwisze“, sztuka w 8 obrazach P. Decourcelle (po raz 6).

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **Włodzimierz Trąmpczyński: „Bielmo“.** Powieść współczesna. — Warszawa, 1897. Nakład G. Centnerszwera. Str. 270.

Po raz pierwszy na arenie powieściopisarskiej występujący autor, szerokie dla swej pracy zakreślił ramy. Dla obserwatora społecznych stosunków naszych pozostanie zawsze nader wdzięcznem polem walka ziemian, pragnących trzymać się ziemi ojców, z wzrastającą potęgą kapitalizmu, wnoszącego ze sobą obce żywioły, obce pojęcia, wszczepiającego nierzadko w stosunki nasze zgniliznę moralną, a częściej jeszcze pociągającego za sobą wynarodowienie. Na tem tle osnuł p. Trąmpczyński swą powieść, kreśląc dzieje dwóch rodzin szlacheckich, które wręcz odmiennemi poszły drogami. Kazimierz Sznurski, syn obywatela ziemskiego na jednej wiosce, pragnąc lepszą wywalczyć sobie przyszłość, po ukończeniu szkół, rzuca, wbrew woli ojca, wioskę rodzinną, i udaje się do Łodzi, pragnąc w sferach tamtejszego przemysłowego świata szukać dla siebie karyery i środków do używania życia. Dzięki pomocy kolegi z Rygi, otrzymuje w krótkim czasie miejsce praktykanta w zakładach bogatego przemysłowca Ringla, który dnmny z posiadania w fabryce robotnika z przydomkiem von, otacza go względami. Podczas praktyki w fabryce, Kazimierz zapoznaje się z rodziną wyrzuconego na bruk łódzki eksobywatela, sąsiada swego ojca, Pogodzkiego, a przygarnięty ze staropolską szczerością i gościnnością, spędza tam wszystkie wolne od zajęć chwile. Pozbawiony rodzinnego ciepła, znalazł je w otoczeniu gromadki rodaków, którzy zrządzeniem losu wykolejeni z dawnych stosunków, dawali mu wzór i przykład pracy i wytrwałości. Dwie panny Pogodzkie ntrzymują magazyn sukien damskich, dwaj ich bracia pracnją w fabryce jako prości robotnicy, a stary Pogodzki, korzystając z dawnych swych stosunków wśród obywatelstwa okolicznego, trudni się pośredniczeniem w sprzedaży i zakupnie majątków. W tej gromadce najżyczliwszą dla Kazimierza okazuje się młodsza z córek Pogodzkiego, Zofia, i jak łatwo zroznmieć, zadzierzgnął się między młodymi węzeł serdecznego uczucia. Zabrakło atoli młodemu karyerowiczowi wytrwałości i energii, a żądza dojścia szybko i bez pracy do majątku zwróciła go do bogatej córki pryncypała, Elzy, ambitnej dziewczyny, której wpadł w oko wyróżniający się dystynkcyą obejścia szlachcic. W miarę zacieśniania się stosunku z Elzą, rozluźniać się poczęły uczucia Kazimierza dla Zofii, a widoki małżeństwa z córką milionera pociągnęły w dalszej konsekwencyi zerwanie stosunków z rodziną Pogodzkich. — Egzotyczne marzenia Kazimierza aż nazbyt szybko doczekały się urzeczywistnienia, i w chwili, gdy stary ojciec jego, nie mogąc z powodu podeszłego wieku dać sobie rady na wsi, z boleścią patrzeć musi na to, jak dziedzictwo praojców padło pod młotem, Kazimierz, wbrew woli ojca, prowadzi do ołtarza Elzę Ringel von Bergenspitz. Sędziwy starzec po kilku latach doczekał się tego, że jego wnuki nie zrozumiały go, gdy do nich w ojczystym przemówił języku. — Inaczej pokierował losami swemi sąsiad i szwagier Kazimierza, Zygmunt Przewski, który, energią i wytrwałością dźwignąwszy ojczysty majątek, poślubił kochaną oddawna Irenę, siostrę Kazimierza, i przygarnąwszy starego Sznurskiego, w części wynagrodził mu zawód, sprawiony przez syna.

Powieść p. Trąpczyńskiego pisana jest gładko, akcya jej rozwija się prawidłowo i konsekwentnie, myśl przewodnia i tendencya rysują się jasno i wyraziście. W kreśleniu stosunków ziemiańskich przebija znajomość sfery i ludzi. W mniejszym stopnin ujawnia się ta znajomość w szkicowaniu obrazów z życia i stosunków przemysłowego świata Łodzi, a poszczególne, lubo nieźle skreślone epizody, jak opis balu fabrycznego nie wystarczają do niezbędnej charakterystyki opisywanego świata. Wogóle przeważa u p. Trąmpczyńskiego pewna szkicowość i pośpiech w traktowaniu sytuacyj i rozwijaniu powieściowego wątkn, postaci nie są ani zewnętrznie ani psychologicznie wycieniowane, ale zaledwo pobieżnie na papier rzucone. A szkoda, bo teren powieści wielce nadawał się po temu i całość jej byłaby wiele zyskała pod względem artystycznym na pogłębienin psychologicznem i szerszem uzasadnieniu pobudek działania fignr. *W. Pr.*

Telegraficzne i telefoniczne wiadomości „Nowej Reformy“.

Wiedeń, 21 kwietnia. *Wiener Ztg* ogłasza: Nadzwyczajny profesor dr. Jan Bołoz Antoniewicz mianowany został zwyczajnym profesorem historyi sztuki w uniwersytecie lwowskim.

Wiedeń, 21 kwietnia. Minister sprawiedliwości mianował radcę sądowego i naczelnika sądu powiatowego w Leżajsku, Stanisława Łakocińskiego, radcą sądu krajowego w Tarnowie, oraz sekretarza sądowego, Marcina Staszczaka w Rzeszowie, sędzią powiatowym w Leżajsku.

Wiedeń, 21 kwietnia. Na wczorajszej radzie gabinetowej miało zapaść postanowienie co do mianowania dra Ebenhocha marszałkiem krajowym Górnej Austryi. Mianowanie to miał najgoręcej zalecać minister skarbu dr. Kaizl.

Wiedeń, 21 kwietnia. *(Telefonem). Neue Freie Presse* donosi: Przyjmując na posłuchaniu Radę miasta Pragi, miał cesarz się zapytać, czy w Pradze panuje już spokój? Na potakującą odpowiedź na to zauważył cesarz: „Byłby już najwyższy czas!“

Litomierzyce, 21 kwietnia. W czterech gminach tutejszego powiatu usuwa się ziemia. W ciągłem ruchu pozostaje 23 morgów.

Tione, 21 kwietnia. Poseł do Rady państwa z V. kuryi okręgu trydenckiego, ks. Lorenzo Guetti, zmarł wczoraj wieczorem.

Wojna.

Madryt, 21 kwietnia Generał Woodford otrzymał już *ultimatum* swego rządu w drodze telegraficznej i przedłoży je jutro rządowi hiszpańskiemu.

Madryt, 21 kwietnia. Wczoraj wieczorem odbyła się rada gabinetowa, która zajmowała się sprawą amerykańskiego *ultimatum.* Postanowienia jej trzymane są w tajemnicy. Sagasta, zapytywany po tej radzie przez jednego z dziennikarzy o sytuacyę, odpowiedział temi słowy: „Wojna! wojna! wojna!“

Madryt, 21 kwietnia. O ruchach floty hiszpańskiej dzienniki zachowują zupełne milczenie, tyle jednak jest pewnem, że miejsce pierwszego starcia się na morzu będzie dla całego świata niespodzianką.

Waszyngton, 21 kwietnia. Poseł hiszpański Bernabé opuścił już Waszyngton.

Waszyngton, 21 kwietnia. Izba reprezentantów przez aklamacyę uchwaliła ustawę o werbowaniu ochotników.

Waszyngton, 21 kwietnia. *Biuro Reutera* donosi, że termin dany Hiszpanii do odpowiedzi na *ultimatum* Stanów Zjednoczonych upływa w sobotę o północy.

Waszyngton, 21 kwietnia. Siedmnasty pułk milicyi stanowej w Ohio został zmobilizowany i wyruszył już na wybrzeża Florydy.

Nowy Jork, 21 kwietnia. Na giełdzie tutejszej otwarto subskrypcyę na koszta wystawienia i uzbrojenia pułku ochotników. W ciągu dwóch dni zebrano 270.000 dolarów.

Nowy Jork, 21 kwietnia. Parowiec, wynajęy przez amerykańskie Towarzystwo Czerwonego Krzyża z ładunkiem 1.500 ton żywności, odzieży i lekarstw dla cierpiącej nędzę ludności kubańskiej udał się do Key West, skąd prawdopodobnie jeszcze przed wybuchem wojny wyruszy na Kubę.

Londyn, 21 kwietnia. Z Nowego Jorku donoszą, że eskadra amerykańska, złożona z dwudziestu trzech statków, oczekuje w Keywest rozkazu odpłynięcia na wody kubańskie.

Londyn, 21 kwietnia. Z Nowego Jorku donoszą, że w razie wojny pierwszy atak floty amerykańskiej będzie skierowany na Santiago de Cuba.

Londyn, 21 kwietnia. Amerykanie czynią wielkie wysiłki, aby cały materyał wojenny, zakupiony w Anglii, wywieść stamtąd przed wypowiedzeniem wojny, gdyż potem Anglia ogłosi ścisłą neutralność.

Wiedeń, 21 kwietnia. Hiszpania ma rozesłać do mocarstw europejskich oświadczenie, w którem zaznaczy, że zmuszona do wojny, musi odpowiedzialność za nią zwalić na Stany Zjednoczone. Ze strony Ameryki nie należy spodziewać się oświadczenia do mocarstw europejskich.

Hamburg, 21 kwietnia. Do *Hamb. Nachrichten* donoszą z Madrytu, że Sagasta nie przyjmie do wiadomości *ultimatum,* ani też nie wypowie wojny, lecz oczekiwać będzie na rozpoczęcie kroków zaczepnych ze strony Stanów Zjednoczonych.

Bruksela, 21 kwietnia. Pretendent do tronu hiszpańskiego, Don Carlos, przybył do Ostendy, gdzie będzie oczekiwać dalszego przebiegu wypadków w Hiszpanii.

Mowa tronowa hiszpańska.

Madryt, 21 kwietnia. Wczoraj o godz. 2 po południu odbyło się przyspieszone otwarcie kortezów. Dokonała go osobiście królowa-regentka Marya Krystyna, odczytawszy w sali posiedzeń senatu mowę tronową.

Mowa tronowa zaznacza na wstępie, że Stany Zjednoczone, widząc, iż skutkiem nadanej Kubie autonomii pokrzyżowane mogą być ich plany co do tej wyspy, podniecały i wspierały na niej powstanie. „Jeżeli Stany Zjednoczone będą ślepo iść w tym kierunku dalej, to obelgi i groźby rzucane na Hiszpanię, które dotąd przyjmowaliśmy z zimną krwią, ponieważ nie uważaliśmy ich za prawdziwy wyraz opinii narodu amerykańskiego, obrócą się w prowokacyę tak nieznośną, że mój rząd musi, dbając o cześć narodową, zerwać wszelkie z rządem waszyngtońskim stosunki“.

W dalszym ciągu omawia mowa tronowa interwencyę papieża i mocarstw, stwierdzając, że przy sposobności tej przyjacielskiej interwencyi łatwo się można było przekonać, iż sprawa Hiszpanii i jej zachowanie się wywołują powszechną sympatyę. W razie, gdyby zamach na Hiszpanię się urzeczywistnił, to pozostaje ostatnia podpora w odwadze Hiszpanii i ich tradycyjnej energii. Przyspieszono zebranie się kortezów, aby poparły postanowienia rządu, poczynione dla obrony praw Hiszpanii, chociażby największe ofiary musiało to za sobą pociągnąć.

Dalej porusza mowa tronowa sprawę Filipinów, a kończy się zapewnieniem, że i tym razem, opierając się na dzielnem wojsku i flocie, potrafi Hiszpania z pomocą Boga przetrwać ciężkie przesilenie, które niesprawiedliwie gotują jej wrogowie.

Wybór Kaizla.

Praga, 21 kwietnia. Minister skarbu dr. Kaizl wybrany został 1126 głosami na 1189 głosujących posłem do Rady państwa z okręgu Karlin-Smichow.

Praga, 21 kwietnia. *Narodni Listy* donoszą, że Gregr z wielu okolic kraju otrzymał pisma, pochwalające stanowisko jego w sprawie kandydatury dr. Kaizla. Pismo z Kolina nadmienia, że zapatrywanie Gregra zwyciężyć musi wśród ogółu czeskiego.

Praga, 21 kwietnia. *Narodni Listy* donoszą, że zapatrywanie Gregra na kandydaturę dra Kaizla było błędne. Pismo to donosi, że minister Kaizl, dopiero teraz, jako nowo wybrany poseł, złoży ślubowanie z zastrzeżeniem prawno-państwowem.

Przedłożenia ugodowe w Sejmie węgierskim.

Budapeszt, 21 kwietnia. W Sejmie węgierskim wniósł rząd wczoraj przedłożenia ugodowe, wśród niezwykłych okoliczności. Skrajna lewica uciekła się do dozwolonej regulaminem obstrukcyi i przeszkodziła odesłaniu przedłożeń do poszczególnych komisyj.

Pos. Olay, z partyi niezawisłych, opierając się na regulaminie, zażądał przed przydzieleniem projektów komisyom odczytania ich wraz z motywami na plenarnem posiedzeniu Izby. Dla wniosku Olaya zażądano imiennego głosowania, nadto w myśl regulaminu 20 posłów postawiło wniosek, aby głosowanie nad wnioskiem Olaya odłożyć do dzisiejszego posiedzenia.

Po przemowie Banffy'ego i prezydenta Izby, Szilagyi'ego, posiedzenie przerwano do dnia dzisiejszego.

Budapeszt, 21 kwietnia. Na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia Sejmu węgierskiego, znajduje się pierwsze czytanie przedłożeń ugodowych.

Postawiony wczoraj wniosek Olaya o dosłowne odczytanie w plenum Sejmu przedłożeń ugodowych, odrzucono na dzisiejszem posiedzeniu 151 przeciw 22 głosom.

Z Koła polskiego.

Wiedeń, 21 kwietnia. *(Telefonem.)* Dziś przed południem odbyło się posiedzenie Koła polskiego, na którem zastanawiano się nad zajęciem stanowiska w rozprawach nad oskarżeniem hr. Badeniego. Uchwalono upoważnić do przemówienia posła Jaworskiego. Następnie zastanawiano się nad tem, czy p. Jaworski przemawiać ma jedynie imieniem Koła polskiego, czy też także imieniem stronnictw większości parlamentarnej. Uchwalono, aby p. Jaworski przemawiał także imieniem stronnictw większości parlamentarnej, z zastrzeżeniem jednakże, by i inni mowcy głos zabrali.

Z Rady państwa.

(Sprawozdanie telefoniczne N. Reformy).

Wiedeń, 21 kwietnia. Dzisiejsze posiedzenie Izby poselskiej rozpoczęło się po godzinie 11, przy pustych prawie ławach i wśród zupełnej apatyi. Ten brak zainteresowania się świadczy o zupełnej bezsilności parlamentu i zmęczeniu się nawet opozycyi.

Poseł Lewicki interpeluje prezydenta ministrów w sprawie zaopatrzenia na wypadek starości i niemocy urzędników prywatnych.

Minister handlu dr. Baernreither przedkłada ustawę, tyczącą się ubezpieczenia od wypadku urzędników poczty i telegrafu.

Z kolei przystąpiono do porządku dziennego, t. j. do rozpraw nad wnioskami o postawienie hr. Badeniego w stan oskarżenia.

Eisele (niemieckie stronnictwo ludowe) ostro występuje przeciwko *lex Falkenhayn,* którem złamano konstytucyę i spowodowano oburzenie wśród ludów monarchii austryackiej. — Winien temu Badeni, a obok niego Abrahamowicz, ten komedyant, pełen grymasów, z prowokacyjnym uśmieszkiem, łatwo dający się powodować *(mit weichem Gebiss).* Lud żąda pomsty za ten czyn.

Hoeger (niemieckie stronnictwo ludowe) zaznacza, że hr. Badeni, ten importowany z Galicyi prezydent ministrów, nadużył swej władzy. W dalszym ciągu zaznacza mowca: Niemcy posiadają wyższą (?) kulturę, niż inne narody w Austryi, mają tedy prawo (!) zajmowania w państwie pierwszorzędnego stanowiska (!?). O ten przywilej *(Vorrecht)* walczyć Niemcy będą do ostateczności. Mowca skreśla obrazy posiedzeń listopadowych, gdy policya wkroczyła do sali, i zaznacza, że twórcą tych scen był Badeni, który należy do kryminału i stanąć powinien przed sądem.

Straucher (poseł czerniowiecki) nie mówi szczegółowo o oskarżeniu hr. Badeniego, lecz ogólnej poddaje krytyce postępowanie rządu i jego organów. Rząd nie wypełnia swych obowiązków i nie czyni zadosyć wymaganiom ogółu, łamiąc często zasadnicze ustawy państwa.

Hoeger domaga się obliczenia kompletu Izby i stawia wniosek o zamknięcie posiedzenia.

Wniosek o zamknięcie posiedzenia odrzucono; zarządzone przez prezydenta obliczenie wykazało obecność 105 posłów.

Następnie zabrał głos Mayreder (niemieckie stronnictwo ludowe), który gwałtownie uderzył na rząd i hr. Badeniego. Mowca podtrzymuje w całej pełni wnioski swoich kolegów. Przy tej sposobności roztrząsa stosunki w Galicyi, zaznaczając, że „żydzi i szlachta stają temu na przeszkodzie, by Galicya się stała krajem ucywilizowanym“. Uderza również na Abrahamowicza i Kramarza.

Pfersche uzasadnia wnioski postawienia hr. Badeniego w stan oskarżenia ze stanowiska prawniczego. Podczas jego przemówienia powstają burzliwe sceny. Brzeznowsky woła: „Bohater noża“, co wywołuje energiczne protesty na lewicy. Izba opróżnia się coraz bardziej tak, że Pfersche kończy mowę swą przed pustemi ławkami.

Następnie zabrał głos Schücker, który zaznaczył, że godność parlamentu wymaga, aby przekroczenia służbowe hr. Badeniego były ukarane.

Tuerk polemizuje bardzo słabo z Schückerem, wierny zasadzie, że Schoenererowcy napadać muszą na innych Niemców gwoli szerzeniu propagandy ultragermańskiej. Dalsze jego wywody były tylko parafrazą dawniej wygłoszonych przemówień.

Na tem rozprawy przerwano, a posiedzenie do dnia jutrzejszego odroczono.

Sytuacya polityczna.

Wiedeń, 21 kwietnia. *(Telefonem.)* Katolicka partya ludowa uchwaliła w rozprawach nad oskarżeniem hr. Badeniego wnieść umotywowane przejście do porządku dziennego. W razie, gdyby tego wniosku nie uchwalono, opuści ona salę obrad w czasie głosowania.

Wiedeń, 21 kwietnia. *(Telefonem.)* Dipauli czyni trudności swojej partyi i żąda, aby wyraziła ona naganę hr. Badeniemu.

Wiedeń, 21 kwietnia. *(Telefonem.)* Klub południowo-słowiański wniesie na jutrzejszem posiedzeniu Izby poselskiej projekt ustawy językowej.

Wiedeń, 21 kwietnia. W miejsce Susterszica, który mandat złożył, przewodniczącym klubu południowo-słowiańskiego wybrano Słowieńca Powszego.

Wiedeń, 21 kwietnia. Komisya parlamentarna stronnictw prawicy odbyła dziś po południu posiedzenie w sprawie zajęcia stanowiska w rozprawach nad wnioskami o oskarżenie hr. Badeniego.

Uchwalono, aby przemówił imieniem większości prezes Koła polskiego p. Jaworski.

Praga, 21 kwietnia. *Politik* donosi, że rozprawy językowe rozpoczną się w Izbie we wtorek. Poprzedzić je ma zapowiedziane oświadczenie hr. Thuna.

Odpowiedzialny Redaktor i Wydawca
Michał Konopiński.

NADESŁANE.
(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od Redakcyi.)

Docent położnictwa i chorób kobiecych w Uniw. Jagiel.
Dr Aleksander Rosner
mieszka obecnie przy ulicy św. Jana, 3, I p.
Przyjmuje od godz. 2½ do 4. 729 1 3

Wilhelmowskich ziółek Franciszka Wilhelma, aptekarza w Neunkirchen (D. Austrya), można dostać w każdej aptece po cenie 1 złr. za paczkę. 186 8 12

Skład fortepianów
W. Barabasz i Sp.
Kraków, Rynek 13. 611

Kursa telegraficzne giełdy wiedeńskiej i berlińskiej.

Wiedeń, 21 kwietnia 1898.

	Złr.	ct.
Renta austryacka papierowa	101	25
„ „ srebrna	101	11
4% renta austryacka złota	121	65
4% „ „ koronowa	101	50
4% „ węgierska złota	120	30
4% „ „ koronowa	98	95
Akcye Banku austro-węgierskiego	915	50
„ kredytowe	349	50
Londyn	121	—
Marki	58	92½
20-to Markówki	11	78
20-to Frankówki	9	56½
Włoskie banknoty	44	15
Dukaty	5	67
Węgierskie Losy Premiowe	160	50
Losy tureckie	55	—
Akcye Anglobanku	155	—
„ Unionbanku	293	—
„ Bankverein	259	50
„ Laenderbanku	219	—
„ Kolei Lwowsko-Czerniowieckiej	290	—
„ „ Południowej	72	50
„ „ Elbethal	257	—
„ „ Nordbahn	3450	—
„ „ Staatsbahn	339	75
„ „ Alpine	153	20
„ Tureckie Tabaczne	122	—
Ruble	127	35

Berlin, 21 kwietnia 1898.

	Złr.	ct.
Banknoty austryackie	169	70
Krótki Wiedeń	168	60
Banknoty rosyjskie	216	35
Krotka Warszawa	216	20
4½% Listy Polskie	101	10
Renta włoska	90	50
Akcye kredytowe austryackie	218	50
Ruble Ultimo	216	50

Wiedeń, 21 kwietnia 1898.

	Złr.	ct.
Spirytus gotowy	19	70
Cena nafty	15	75
Pszenica na wiosnę	13	40
Żyto na wiosnę	9	39
Owies na wiosnę	7	60
Kukurudza	5	98

Cennik Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie.

z d. 21 kwietnia 1898 r. godz. 1-sza w południe.

	Złr. wal. austr. płacą		Złr. wal. austr. żądają	
I. Waluty.				
Ruble papierowe	127	20	127	75
Marki niemieckie	58	70	59	—
Franki papierowe	47	50	47	95
20-to frankówki w złocie	9	53	9	58
II. Listy Zastawne.				
5% Listy zast. prem. Banku hip.	110	25	111	25
4½% Listy zastawne Banku hip.	100	25	101	—
4% „ „ „ „	96	50	97	25
4½% Listy zastawne Banku kraj.	100	75	101	75
4% „ „ „ „	98	—	98	50
4% Listy zast. gal. Tow. kredyt. ziem. nieok.	97	75	98	75
4% L. zast. gal. T. kr. ziem. 41-letnie	97	50	98	50
4% L. zast. gal. T. kr. ziem. 56-letnie	96	30	97	30
III. Obligacye i pożyczki.				
4% Galicyjskie obligacye propinac.	98	50	99	50
6% Pożyczka krajowa z r. 1873	—	—	—	—
4% Pożyczka krajowa z r. 1893	97	75	98	75
4% Pożyczka miasta Lwowa	96	—	97	—
5% Obligacye komun. Banku kraj.	102	25	103	25
4½% „ „ „	100	—	—	—
4% Obligacye kolejowe	97	50	98	25
IV. Losy.				
Losy miasta Krakowa	26	75	27	75
„ „ Stanisławowa	50	—	53	—
V. Akcye.				
Akcye Banku kredyt. we Lwowie	—	—	—	—
„ „ hipot. „ „	391	—	394	—
„ „ Galic. dla handlu i przemysłu w Krakowie	—	—	—	—
Akcye kolei Karola Ludwika	211	75	213	75
„ kolei Lwów-Czerniowce-Jassy	289	—	291	—

Kursa są notowane bez kuponu bieżącego, który się oblicza osobno.

Przy grach i zakładach, przy składkach i zapisach pamiętajmy
o Towarzystwie „Szkoły ludowej“.

APTEKA E. HELLERA i główny skład materyałów aptecznych. — Kraków, ul. Grodzka L. 22. Telefon Nr. 203.
Wina lecznicze wypróbowane, chinowe z żelazem, rambarbarowe, pepsynowe z cascarą i inne po 1 złr. 20 ct. butelka.
Ziółka piersiowe Dra Sachargera jedynie prawdziwe 20 ct.
Sterylizatory do szczotek do zębów, specyfiki wszystkie, opatrunki, wody mineralne, środki toaletowe.

Henneberg'a jedwabie

— prawdziwe tylko wtedy, jeśli pochodzą wprost z moich fabryk — 111 4 0

czarne, białe i **kolorowe** od **45 ct.** do **złr. 14·65** za metr — gładkie, prążkowane, w kratkę, wzorzyste damasty i t. d. (około 240 rozmaitych gatunków i 2000 rozmaitych kolorów, deseni i t. d.)

Na suknie i bluzki z fabryki! Dla prywatnych wprost do domu wolne od opłaty poczt. i cła!

Próbki natychmiast.

Zamawiać można także w języku polskim. — Do Szwajcaryi porto podwójne.

G. Henneberga fabryki jedwabiów, Zurych (c. i k. dostawca nadworny).

Subjekt z handlu towarów mieszanych — poszukuje posady dla dalszego doskonalenia się. — **Jan Migdał w handlu p. A. Pukalskiego w Andrychowie.** 740 1 3

95% kiełkujących nasion sosny posp. własnej produkcyi, po złr. 2·80 klg., **sprzedaje leśnictwo Lisów p. Skołyszyn.** 738 1 6

30,000 do 40,000 złr. potrzeba do przedsiębiorstwa. Bezpieczeństwo kapitału zapewnione, oraz 10% od niego. Zgłoszenia tylko od chrześcijan uprasza się składać w Administracyi „Nowej Reformy" pod liter. **S. T. 735.** 735 1 3

Piegi

plamy i inne wyrzuty skórne znikają już w 7 dniach zupełnie i bezpowrotnie po użyciu znakomitego nieszkodliwego **kremu ambrowego Dra Christoffa.**

Prawdziwy jest tylko we flaszeczkach, zielonym lakiem zapieczętowanych. 465 12 48

Cena 80 centów.

Główny skład we **Lwowie** w aptece pod „srebrnym orłem" **Zygm. Ruckera, w Krakowie** w aptece **W. Redyka i E. Hellera, w Brodach** w aptece **L. Kallira.**

C. k. uprz. Browar parowy w Tenczynku,

poczta Krzeszowice,

wysyła koleją na prowincyę w skrzynkach po 25 lub 50 butelek:

Piwo eksportowe znakomite, wystałe, oraz **Porter krajowy** na sposób angielski wyrabiany,

i prosi o rychłe świąteczne zamówienia.

Fabryka wódek polskich

w c. k. uprzyw. **Zakładach fabrycznych w Tenczynku** — poczta Krzeszowice — wysyła pocztą **opłatnie** do każdego urzędu pocztowego **za zaliczką 3 złr. trzy butelki,** a to wedle wyboru w każdym smaku:

rosolis znakomity, likier najprzedniejszy, rum doskonały.

Cena rozumie się wraz z opakowaniem i opłatą pocztową. 581 7 0

Rozsyłka sukna tylko dla prywat.

Odcinek 3·10 mtr. długi na całe ubranie męsk. koszt. tylko

złr. 3·10 z dobrej	prawdziwej wełny owczej.
„ 4·80 z dobrej	
„ 7·50 z dobrej	
„ 8·70 z lepszej	
„ 10·50 z b. dobrej	
„ 12·40 z angielsk.	
„ 13·95 z czesank.	

Odcinek na czarne ubranie salonowe 10 złr. Materye na zarzutki od złr. 3·25 w górę; pakłaki (lodeny), bardzo piękne, odcinek złr. 6·—, złr. 9·95; peruwiańskie i doskingi, materye na ubrania urzędników państwowych, kolejowych oraz sędziów; wyborne czesanki (kamgarny), szewioty, jakoteż **materye na mundury dla straży skarbowej, żandarmeryi itd. itd.** wysyła po cenach fabrycznych znany ze swej rzetelności i sumienności

FABRYCZNY SKŁAD SUKNA

Kiesel-Amhof w Bernie

(Morawy).

Próbki za darmo i opłatnie. **Dostawa ściśle podług obranej próbki.** 351 16 24

Uwaga! P. T. Publiczności zwraca się uwagę na to, że materye **wprost nabywane kosztują znacznie taniej**, niż zamawiane u pośredników. Firma **Kiesel-Amhof w Bernie** wysyła wszelkie materye **po rzeczywistych cenach fabrycznych bez podwyżki rabatowej.**

L. 404. 712 2 2

Ogłoszenie konkursu.

W **gazowni miejskiej** jest do obsadzenia posada

drugiego inkasanta

z płacą roczną **720 złr.** i opałem, ewentualnie i remuneracyą.

Ubiegający się o tę posadę, którzy 35 lat wieku nie przekroczyli, winni wykazać się ukończeniem niższego gimnazyum lub szkoły realnej, a podania swoje ostęplowane ze świadectwami i krótkim przebiegiem życia — wnieść pod adresem Komisyi gazowej Rady miasta, **do rąk Prezydenta miasta, do dnia 30 kwietnia b. r.**

Ten, któremu powyższa posada nadaną zostanie, obowiązanym będzie do złożenia kaucyi służbowej w kwocie 500 złr.

Kraków, d. 15 kwietnia 1898 r.

Prezydent miasta:

J. Friedlein.

Bezsprzecznie największy zapas po najtańszych cenach

Obuwia wszelk. rodzaju

własnego wyrobu

od **zwykłego** do **salonowego** ma na składzie

M. Derdzikowska

pod zarządem B. Dobrzańskiego

w Krakowie, ul. ś. Jana Nr. 4. 516 2 0

Proszę przybyć i przekonać się, że wyrób mój lepszy i tańszy niż wszystkie niemieckie.

Żądajcie wszędzie tutek cygaretowych „Iris" Krajowego Towarzystwa, bo te są najlepsze i najtańsze: 1000 sztuk 80 cnt. **Fabryka: ul. Szpitalna 18, I. piętro.** 690 8 15

ZAKŁAD KUPNA I SPRZEDAŻY

w Krakowie, ul. św. Tomasza 18 (róg ul. Floryańskiej)

Zakład **sprzedaje, KUPUJE** i przyjmuje **w komis** wszelkie ruchomości, nowe i używane.

poleca: meble, biblioteki, pianina, biurka: zwykłe i dla kasyerek, wielkie lustra paryskie, **Biurka z kasą Wertheima,** kredensy, bronzy, antyki, **obrazy,** dywany, portyery itd.

600 7 8

PIGUŁKI BLANCARDA

NA JODZIE ŻELAZA NIEZMIENNYM

NEW-YORK 1853 — PARIS 1855

Aprobowane przez Akademią medyczną w Paryżu, adoptowane przez Formularz officialny francuzki, sankcionowane przez radę Medyczną w Petersburgu.

Posiadające równocześnie własności Jodu i żelaza, pigułki te skutkują wyłącznie, we wszystkich rodzajach chorób, które wywołuje zarodek skrofuliczny (*puchliny, zatkanie kanałów, humory, etc.*) słabości, przeciw którym, zwykłe żelazo jest zupełnie bezskutecznem; w **Chlorozie** (bladaczce), w **Leucorrhée** (*białych upławach*), w **Amenorrhée** (*zatrzymanie zupełne lub częściowe regularności*), w **Suchotach**, w **Syfilis organicznej** etc. Ostatecznie podają one lekarzom środek terapeutyczny, nadzwyczaj silny, do podżywiania organizmu i do wzmacniania konstytucyi limfatycznych, słabych lub osłabionych.

N.B. — Jod nieczystego lub zepsutego żelaza, jest lekarstwem niepewnem, rozdrażniającem. Jako dowód czystości i autentyczności prawdziwych Pigułek Blancarda, żądać należy, naszą pieczęć na srebrze i podpis nasz niniejszy położony u spodu zielonej etykiety Blancard.

Aptekarz w Paryżu, RUE BONAPARTE, 40

WYSTRZEGAĆ SIĘ FAŁSZERSTW.

152 16 0

SPORY

słynne w świecie, wspaniałe

Goździki Klatowskie!

Odznaczone najwyższemi nagrodami: w Pradze, Wiedniu, Lyonie, Antwerpii.

10 sztuk w	10 gatunkach	. .	złr. 3·—
20 „ „	20 „	. .	„ 5·50
50 „ „	50 „	. .	„ 13·—
100 „ „	100 „	. .	„ 25·—

Bez nazw i opisu barw o 50 procent taniej.

Goździki olbrzymie

5 sztuk 4 złr. 50 centów, 10 sztuk 8 złr.

Goździki ogrodowe

o pięknej grze kolorów. wszystkie pełne, 10 sztuk 1 złr., 100 sztuk 9 złr.

Goździki Remontant

10 sztuk 4 złr., 50 sztuk 16 złr., 100 sztuk 30 złr., poleca 571 8 0

Fr. Spora

ogrodnictwo wywozowe, hodowla goździków na wielką skalę, Klatovy (Klattau) Czechy.

Róże wysokopienne

w doborow. i najnowszych odmianach, poleca Zakład ogrodniczy (specyalna hodowla róż) 634 6 8

Stanisława Jeżka w Wadowicach.

Róże wysokopienne dwuroczne po 60 ct, niskie szczepione po 20 ct., jednoroczne z pięknemi koronami po 40 ct. za sztukę. Zapas kilka tysięcy sztuk.

Praktykant

zamiejscowy, w wieku od 13 do 15 lat, znajdzie umieszczenie w handlu **Edwarda Fuchsa w Krakowie, Rynek L. 8.** 653 5 0

Letnie mieszkania.

W **ogrodzie Strzeleckim** są mieszkania do wynajęcia. — Bliższa wiadomość u Stróża. 705 2 3

H. Vopálka, Praga, Perštyn 13.

„Pierwszy czeski chrześcijański rozsyłkowy skład sukna"

POLECA:

3 mtr. 10 ctm. na całkowite ubranie męskie (tużurek, spodnie i kamizelka)	za złr. 3·85	dobrych, czysto wełnianych materyałów sukiennych w pięknych trwałych barwach.
	„ „ 4·80	
	„ „ 6·—	
	„ „ 7·50	**Znane niskie ceny.**
	„ „ 9·—	
	„ „ 10·50	**Rzetelna sumienna obsługa**

Na czarne salonowe ubranie od 9 złr. wzwyż.

Lodeny (pakłaki) dla gospodarzy, leśników, dla pań, sukna i szewioty. — Sukna barwne na ubrania zwyczajne i urzędowe.

Gotowe haweloki wraz z peleryną od 6 złr. Szlafroki od 7 złr.

Z materyałów teraz nastałych wysyła próbki na żądanie opłatnie. | Wysyłkę obranych materyałów uskutecznia codzień za zaliczką. | Niestosow. materyał wymienia na inny.

OGŁOSZENIE LICYTACYI

dnia 9 maja 1898 r. i dni następnych.

DYREKCYA ZAKŁADU POŻYCZKOWEGO na zastawy ruchome przy Kasie Oszczędności w Krakowie

podaje do publicznej wiadomości, iż

KOSZTOWNOŚCI

w złocie, srebrze i drogich kamieniach

do d. 31 grudnia 1896 r. włącznie, jak również **ubrania, bielizna i towary łokciowe do d. 30 czerwca 1897 r.** włącznie zastawione, a dotąd nie wykupione ani prolongowane, stosownie do § 22 Statutu, zostaną sprzedane najwięcej dającemu w drodze publicznej licytacyi, która odbędzie się **dnia 9 maja 1898 roku i dni następnych** o godzinie $9\frac{1}{2}$ przed południem

przy ulicy Szpitalnej pod L. 15. 730 1 3

Wzywa się zatem strony interesowane, aby we własnym interesie przed terminem licytacyi, t. j. do dnia **7 maja 1898 r.** włącznie, pospieszyły z wykupnem lub prolongowaniem swoich zastawów.

MAGAZYN MÓD ST. ZAMOYSKIEJ

w Krakowie, Sukiennice 19,

poleca

NA SEZON WIOSENNY I LETNI

KAPELUSZE DAMSKIE

w wielkim wyborze, kwiaty paryskie, pióra strusie i fantazyjne, gorsety, oraz wszelkie nowości w zakres toalety damskiej wchodzące.

Zamówienia z prowincyi wykonuje jak najspieszniej z gustem i elegancyą **po cenach umiarkowanych.** 657 4 10

SUKNIE DAMSKIE wykonuje w jak najkrótszym czasie.

Modele Paryskie.

Młyn wodny zupełnie nowo urządzony, lub tylko urządzenie, za 1/3 część wartości do sprzedania, względnie do wydzierżawienia. 719 3 10

Wiktor Burda, Bielsko (Śląsk).

Wspaniała kolekcya drzew

cytrynowych oraz innych roślin cieplarnianych **do sprzedania.** — Wiadomość w Administracyi „Nowej Reformy" pod **720.** 720 3 8

POSZUKIWANY

większy majątek ziemski

przy kolei, niedaleko Krakowa. Pośrednictwo wyłączone. — Zgłoszenia pod **728** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy i tylko realne będą uwzględnione. Dyskrecya zapewniona. 728 2 3

Skład płócien. — **Skład sukna.** — **Skład dywanów.**

J. BUCHNER

Kraków, Stradom L. 23

(dom własny), 578 12 15

poleca swój bogato zaopatrzony

Skład wszelkich towarów jedwabnych, bławatnych, oraz czarnych i kolorow. aksamitów lyońskich.

Wielki wybór kaszmirów, chustek i dywanów, Czesanki (Kamgarny),

częściowo i hurtownie, **po cenach fabrycznych,**

tudzież **resztki** materyj jedwabnych i wełnianych po cenach **o połowę zniżonych.**

Skład chodników.

Ugoda polsko-rosyjska w świetle prawdy,

broszurka obejmująca 52 strony in 8o, wyszła nakładem Wydawnictwa „Nowej Reformy" jako odbitka **„Listów z Warszawy"**, w „Nowej Reformie" zamieszczanych, i jest do nabycia w **księgarni G. Gebethnera i Spółki** w **Krakowie**, Rynek główny, tudzież w **Administracyi „Nowej Reformy."** 506

Cena egzemplarza 25 ct.

Panna uzdolniona w krawieczyźnie, podejmuje się szycia tak jak dawniej w domach prywat. Wiadomość: **Wiktorya, ul. Zwierzyniecka 13, I. piętro.** 718 2 2

Zakład kąpielowy w Galicyi do sprzedania. — Wiadomość w kancelaryi adw. **Dr. Wąsisikiewicza w Krakowie, ul. Grodzka 42.** 714 2 3

Agronom i hodowca biegły w swym zawodzie, poszukuje odpowiedniej posady od 1 lipca lub wcześniej, powołując się na polecenia poważnych osobistości. Zgłoszenia pod **L. 665** przyjmuje: **Centralne Biuro ogłoszeń we Lwowie, ul. Kopernika Nr. 11.** 647 2 2

C. k. austryackie koleje państwowe.

Wyciąg z rozkładu jazdy

ważnego od d. 1 października 1897 r. (według czasu środkowo-europejskiego).

Odjazd z Krakowa (względnie z Podgórza):

Pociąg	Kierunek
5.30 rano mięsz. Nr. 1032 z Podgórza Płaszowa 5.37 „ „ „ „ „ przystanku	**do Oświęcimia**, ma tam połączenie do Wiednia i Wrocławia.
6 00 rano pociąg osob. Nr. 25 z Krakowa	**do Suchy,** ma połączenie w Kalwaryi do Wadowic i Bielska.
6.31 rano poc. posp. Nr. 3 z Krakowa 6.38 „ „ „ Nr. 3 z Podgórza Pł.	**do Podwołoczysk,** ma połączenie w Podg. Płaszowie od Suchy, w Tarnowie do Stróż, w Rzeszowie do Jasła i Nowego Zagórza, w Przemyślu do Chyrowa i Nowego Zagórza, we Lwowie do Stryja i Suczawy, w Podwołoczyskach do Odessy i Kijowa i w Krasnem do Brodów.
8.40 rano pociąg osob. Nr. 15 z Krakowa 9.54 „ „ „ „ „ z Podgórza Pł.	**do Tarnopola,** ma połączenia w Podgórzu Płaszowie od Suchy, w Bierzanowie do i od Wieliczki, w Tarnowie od Orłowa, w Dębicy do i od Rozwadowa i Nadbrzezia, w Przemyślu do Chyrowa, Stryja, Stanisławowa i Husiatyna, we Lwowie do Rawy ruskiej, Stryja, Ławocznego.
9.05 rano poc. mięsz. Nr. 1633 z Krakowa (p. Zw.) 9.19 „ „ „ „ „ z Zwierzyńca 9.22 przed poł. poc. osob. Nr. 1012 z Podgórza Pł. 9.29 „ „ „ „ „ „ z Podg. prz.	**do Husiatyna** przez Suchą, N. Sącz, N. Zagórz; ma połączenia w Kalwaryi do Wadowic i Bielska, w Suchy do Żywca i Zwardonia, w N. Sączu do Orłowa i Koszyc, w Stróżach do Tarnowa, w Zagórzanach do Gorlic, w Jaśle do Rzeszowa, w N. Zagórzu do Mezö Laborcz.
11.00 przed poł. poc. osob. Nr. 13 z Krakowa 11.15 „ „ „ „ „ „ z Podgórza Pł	**do Podwołoczysk,** ma połączenia w Tarnowie do Orłowa i Koszyc, w Rzeszowie do Jasła i N. Zagórza, w Jarosławiu do Sokala, we Lwowie do Suczawy, w Krasnem do Brodów, w Tarnopolu do Kopyczyniec
12.20 w połud. poc mięsz 461 z Krakowa 12.35 po „ „ „ „ z Podgórza Pł.	**do Wieliczki.**
2.49 po połud. poc. posp. Nr. 5 z Krakowa	**do Lwowa;** ma połączenie w Tarnowie do Stróż, Jasła i Nowego Zagórza, w Rzeszowie do Jasła, w Jarosławiu do Sokala, w Przemyślu do Chyrowa, we Lwowie do Podwołoczysk i Suczawy.
3.25 po poł. poc. miesz. 1605 z Krakowa 3.39 „ „ „ „ „ z Zwierzyńca 3.41 „ „ „ „ 1034 z Podgórza Pł. 3.48 „ „ „ „ „ „ przyst.	**do Oświęcimia**, ma tam połączenie do Wiednia i Wrocławia.
6.40 wieczór poc. osob. Nr. 17 z Krakowa 6.49 „ „ „ „ „ z Podgórza Pł.	**do Tarnowa** ma połączenie w Podgórzu-Płaszowie do Suchy, w Bierzanowie od Wieliczki, w Tarnowie do Nowego Sącza.
7.35 wiecz. poc. mięsz. 1631 z Krakowa (p. Zw.) 7.50 „ „ „ „ z Zwierzyńca 7.52 „ „ osob. 1016 z Podgórza Pł. 7.59 „ „ „ „ „ przyst.	**do Chyrowa** przez Suchą, N. Sącz, N. Zagórz; ma połączenia w Kalwaryi do Wadowic, w Stróżach do Tarnowa, w Zagórzanach do Gorlic, w Jaśle do Rzeszowa.
8.30 wieczór poc. mięsz. 463 z Krakowa 8.41 „ „ „ „ z Podgórza Pł.	**do Wieliczki**, ma połączenie w Bierzanowie od pociągu osobowego Nr. 16 ze Lwowa.
9.15 wieczór poc. posp. Nr. 1 z Krakowa 9.23 „ „ „ „ „ z Podgórza Pł.	**do Podwołoczysk i Suczawy przez Lwów,** ma połączenie w Rzeszowie do Jasła i N. Zagórza, we Lwowie do Stryja.
10.55 w nocy poc. osob. Nr. 11 z Krakowa 11.05 „ „ „ „ z Podgórza Pł.	**do Podwołoczysk,** ma połączenia w Bierzanowie od i do Wieliczki, Dębicy do Rozwadowa i Nadbrzezia, w Rzeszowie do Jasła i Nowego Zagórza, w Jarosławiu do Rawy ruskiej, Sokala i Bełzca; w Przemyślu do Chyrowa, Stryja i Stanisławowa, we Lwowie do Suczawy, Stryja, Skolego, Janowa, Bełzca, w Krasnem do Brodów, w Tarnopolu do Kopyczyniec i Podwysokiego.

Przyjazd do Krakowa (względnie Podgórza):

Pociąg	Kierunek
4.25 rano pociąg osob. Nr. 12 do Podgórza Pł. 4.40 „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Podwołoczysk,** ma połączenia w Tarnopolu od Podwysokiego, we Lwowie od Bełzca i Suczawy, w Przemyślu od N. Zagórza, w Rzeszowie od Jasła, w Tarnowie od Stróż.
6.10 rano poc. osob. 1017 do Podgórza przyst. 6.15 „ „ „ „ „ „ Płasz. 6·21 „ „ mięsz. 1602 do Zwierzyńca 6·36 „ „ „ „ do Krakowa (p. Zw.)	**ze Stanisławowa** przez Chyrów, N. Zagórz, N. Sącz, Suchę, ma połączenie w Jaśle od Rzeszowa, w Zagórzanach od Gorlic, w Stróżach od Tarnowa.
6·52 rano pociąg posp. Nr. 2 do Podgórza Pł. 7·00 „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Podwołoczysk i Suczawy przez Lwów** ma połączenia w Tarnopolu od Kopyczyniec i Podwysokiego, w Krasnem od Brodów, we Lwowie od Suczawy, Stryja.
8.32 rano pociąg osob. Nr. 18 do Podgórza Pł. 8·45 „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Tarnowa** ma połączenie w Tarnowie od Nowego Sącza, w Bierzanowie od Wieliczki.
9.14 rano pociąg osob. Nr. 26 do Podgórza przyst. 9.30 „ „ „ „ „ „ „ Płasz.	**z Suchy.**
10.38 p. poł. poc. mięsz. 1033 do Podgórza przyst. 10.44 „ „ „ „ „ „ Płasz. 10.49 „ „ „ 1606 „ Zwierzyńca 11.05 „ „ „ „ „ Krakowa (p. Zw.)	**z Oświęcimia.**
10.59 rano poc. mięsz. Nr. 462 do Podgórza Pł. 11.15 „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Wieliczki.**
2·24 po poł. poc. posp. Nr. 6 do Krakowa	**ze Lwowa,** ma połączenie we Lwowie z Podwołoczysk, Suczawy, Stryja, Janowa i Bełzca, w Jarosławiu od Sokala, w Dębicy od Rozwadowa i Nadbrzezia, w Tarnowie od Orłowa i Mszany dolnej.
2.45 po poł. poc. osob. Nr. 14 do Podgórza Pł. 2.53 „ „ „ „ „ „ „ Krakowa.	**z Podwołoczysk,** ma połączenie w Przemyślu z Mezö Laborcz, w Jarosławiu ze Sokala w Rzeszowie od Jasła, w Dembicy od Rozwadowa, w Tarnowie od Orłowa
4·19 po poł. poc. osob. 1011 do Podgórza przyst. 4·25 „ „ „ „ „ „ Płasz. 4.31 „ „ mięsz. 1634 „ Zwierzyńca 4·47 „ „ „ „ „ Krakowa (p. Zw.)	**z Husiatyna** przez Stryj, N. Zagórz, N. Sącz, Suchą; ma połączenie: w Suchy do Zwardonia i Żywca.
6.00 wieczór poc. osob. Nr. 16 do Podgórza Pł. 6.10 „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Tarnopola,** ma połączenie: w Krasnem z Brodów, we Lwowie od Suczawy, Ławocznego, Rawy ruskiej i Janowa, w Przemyślu od Zagórza, w Bierzanowie do Wieliczki, w Podgórzu Płaszowie do Suchy i Nowego Sącza.
6·33 wiecz. poc. mięsz. Nr. 464 do Podgórza Pł. 6·50 „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Wieliczki** ma połączenie w Bierzanowie przez Tarnów do N. Sącza, w Podgórzu Płaszowie do Kalwaryi i Wadowic, Suchy, Nowego Sącza i N. Zagórza.
8·54 wieczór poc. mięsz. 1035 do Podgórza przyst. 9·00 „ „ „ „ „ „ Płasz. 9·06 „ „ „ 1604 „ Zwierzyńca 9·22 „ „ „ „ „ Krakowa (p. Zw.)	**z Oświęcimia** ma w Skawinie połączenie od Kalwaryi, Wadowic i Białej, a w Podgórzu Pł. do Lwowa.
9.31 w nocy poc. posp. Nr. 4 do Podgórza Pł. 9.38 „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Podwołoczysk,** ma połączenia: w Tarnopolu z Kopyczyniec, w Krasnem z Brodów, we Lwowie ze Suczawy, Skolego, Janowa, w Przemyślu od Chyrowa, w Jarosławiu ze Sokala, w Rzeszowie z Jasła, w Dębicy z Rozwadowa, w Tarnowie od Orłowa i N. Zagórza.

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym są do nabycia po cenie 10 cnt., a z mapą Galicyi po 20 cnt. we wszystkich stacyach c. k. kolei państwowej, u konduktorów przy pociągach, jakoteż w Krakowie w biurze spedycyjnem Bujańskiego, w księgarni Krzyżanowskiego, w cukierni Maurizio, w handlu Fischera (linia A—B) i w handlu Porębskiego i Zimlera.

Z Drukarni Związkowej w Krakowie. Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku. Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.